Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 27 STYCZNIA 1927 ROKU | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 26

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36 43. 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Witos na trybunie sejmowej.

Prezes „Piasta" żali się, że jego stronnictwu dzieje się krzywda, ale wyraża gotowość spółpracy z rządem marsz. Piłsudskiego

Z loży prasowej.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Wobec nieprzygotowania materjału przez komisję nietykalności poselskiej w sprawie aresztowanych posłów, sejm od 12-ej w południe do 10-ej wieczór pławił się w potokach dyskusji budżetowej

Mówcy ulżyli sobie za wszystkie czasy. Poszczególne mowy trwały po 2 i 3 godziny.

Sala jednak świeciła pustką aż do tego momentu, gdy najniespodziewaniej zjawiła się na trybunie sejmowej potężna postać Wincentego Witosa, który postanowił głos zabrać osobiście.

Mówił długo, żalił się na krzywdy, które dzieją się jego stronnictwu, wsadzonym przezeń urzędnikom, jego gazetom, żalił się nawet, że na kongres „Piasta" nie otrzymali członkowie ulg kolejowych, a te ulgi otrzymali nawet żydzi, jeżdżący do cadyków (bo się modlą za Polskę — zawołał w tem miejscu poseł Wiślicki).

Gromów jednak wbrew oczekiwaniu nie ciskał.

Widocznie dni majowe wywietrzały mu już z głowy, gdyż i zakończenie jego mowy było wręcz sensacyjne.

Po stwierdzeniu, że w państwie dzieje się źle, złożył prezes Witos jaknajformalniejszą ofertę marszałkowi Piłsudskiemu, wskazując, że działoby się zupełnie inaczej, gdyby tak państwowe stronnictwa, jak „Piast" naprzykład były do rządów dopuszczone.

Ostatnim akordem posła Witosa było oświadczenie, że „Piast" głosować będzie za budżetem. W. B.

Przebieg posiedzenia.

Przewodnictwo objął wice-marszałek Daszyński. Po odczytaniu wniesionych przez rząd dekretów, odesłano je do odpowiednich komisji. Następnie, po odesłaniu do komisji regulaminowej wniosków o wydanie sądom kilku posłów, przystąpiono do wniosku zgłoszonego na wczorajszem posiedzeniu przez kluby: białoruska Hromada, klub białoruski, klub ukraiński, frakcja komunistyczna i N. P. Ch. o wyrażenie votum nieufności marszałkowi sejmu. Przewodniczący zaznaczył, że wg. postanowień regulaminu, głosowanie nie może być imienne. **W głosowaniu przez powstanie wniosek upadł. Głosowały za nim kluby podpisaen pod wnioskiem i zjednoczenie niemieckie.**

P. P. S. przeciw polityce gospodarczej rządu.

Izba przystąpiła z kolei do dalszej rozprawy budżetowej. Poseł Niedziałkowski (PPS) oświadczył: „Gdyby w jednem zdaniu sformułować charakterystyczną cechę budżetu, trzebaby powiedzieć, że równowaga jego została osiągnięta kosztem równowagi budżetu domowego rzesz robotniczych i pracujących. To, że cały ciężar spoczywa na barkach tych warstw, nie jest przypadkiem, lecz wyrazem polityki gospodarczej rządu, polityki agrarjuszowskiej. Polepsza się dobrobyt wsi przez podniesienie cen produktów rolnych w nadziei, że podniesie to ogólne bogactwo i pomoże do przełamania kryzysu. Zainteresowane jest w tem wielkie rolnictwo, ale i inne grupy rolnicze dały się tem uwieść, mimo, że to hamuje reformę rolną, a bezrolni i małorolni żadnej korzyści z tego nie odnoszą.

Rząd może nieświadomie, stosuje się do wskazań manifestu finansistów, który zmierza do podziału Europy na kraje produkujące, przemysłowe i rolnicze, przyczem te drugie stają się wasalami pierwszych. Ta polityka prowadzi do tego, że Polska utraci niezależność gospodarczą, co odbija się zawsze na niezależności politycznej. Polityki tej klasa robotnicza nie może ani akceptować, ani jej się podporządkować i musi odpowiedzieć na nią walką o podwyższenie poziomu życia.

Rząd ze względów czysto politycznych dla okrążenia narodowej demokracji szukał kontaktu z wielką własnością i z wielkim przemysłem, a to musiało doprowadzić do tego kierunku polityki gospodarczej, który obecnie widzimy. To musiało doprowadzić do rozstania się rządu z klasą robotniczą i z P. P. S. — **Cechą tego rządu jest pewna podwójna gra.** Niemożna jednocześnie uznawać prawa klasy robotniczej do zabierania głosu w decyzjach ją obchodzących i zarazem działać w zupełnie odwrotnym kierunku.

W zakresie ogólnej polityki mamy raz po raz objawy, które **stawiają pod znakiem zapytania całą zasadę demokracji, wolność sumienia i wolność słowa.**

W dziedzinie polityki narodowościowej nie widzimy żadnej akcji twórczej.

Autonomja terytorjalna dla mniejszości.

Rząd ukorzył się przed nacjonalizmem prawicy. W tej zasadniczej sprawie P. P. S. oddawna wysunęło program autonomji terytorjalnej, a dla mniejszości rozsianych po kraju — zasadę uznania praw do rozwoju języka i kultury oraz pielęgnowania t. zw. odrębności narodowych.

W dziedzinie polityki zagranicznej, nasz punkt widzenia na naszą granicę zachodnią jest znany. Odrzucamy wszelkie propozycje naruszenia tej granicy, natomiast nie widzimy potrzeby traktowania Rzeszy niemieckiej, jako jednego bloku nacjonalistycznego. **Przyszłość naszej polityki zagranicznej leży we wzmocnieniu naszej pozycji w Lidze narodów.** Tak samo, co się tyczy naszego sąsiada wschodniego, stoimy na gruncie pokojowym, nieprowokowania i nieszukania zadrażnień.

W sprawie aresztowanych posłów, domagamy się od rządu przedstawienia dowodów. P. P. S. stoi na stanowisku Kosntytucji, która dopuszcza aresztowanie posła tylko za zbrodnię pospolitą i w chwili gorącego uczynku. Za taką zbrodnię uważamy przedewszystkiem szpiegostwo wojskowe. Jeżeli popełnienie tej zbrodni nie będzie wykazane, decyzja nasza musi wypaść na niekorzyść tych, którzy dokonali aresztowań. Inną sprawą są masowe aresztowania. System represyjny nigdy nie prowadzi do pożądanego wyniku. Istotą zagadnienia komunizmu w Polsce tkwi w tem, iż jest on wyrazem najbardziej nieświadomej i ciemnej oraz zdeklasowanej części włościaństwa, drobnomieszczaństwa, a w pewnym stopniu także klasy robotniczej

Walka z komunizmem.

Najskuteczniejsza walka z nim — to walka na równej stopie innych kierunków ideowych. Gdy nastanie taka chwila w Polsce, że i tak jak w innych krajach, ruch komunistyczny będzie zupełnie jawny i legalny, to najłatwiej ten ruch da się zlikwidować przez własne siły socjalizmu. W końcu mówca oświadczył: „Opozycja nasza jest uczciwa, jasna i otwarta, bo jest opozycją zasad, a nie dąży do obalenia jednego człowieka.

U końca tej drogi jest nowy sejm, wybrany na podstawie powszechnego, nie zepsutego prawa głosowania, a ideałem naszym jest rząd ludowy, oparty na zaufaniu sejmu ludowego i zaufaniu najszerszych warstw pracujących.

Rzeczowe stanowisko „Wyzwolenia".

Poseł Łypacewicz (Wyzwolenie) dowodzi, iż budżet obecny wcale nie jest wygórowany. Komisja budżetowa powodowała się trzeźwym rachunkiem i pewną zdrową wiarą w siły narodu. Mogą się wyłonić trudności, wynikające ze wzrostu drożyzny, z problemu płac i z bilansu handlowego. Co do płac, to mogą one być podniesione tylko w razie podniesienia się ogólnej wytwórczości, inaczej będziemy mieli do czynienia z inflacją. **Stosunek Wyzwolenia do rządu pozostanie nadal czysto rzeczowy.** Klub ten kierować się będzie interesem państwa oraz trzech miljonów drobnych rolników. Z państwowego punktu widzenia budżet ma jedną wielką wadę, że mało uwzględnia interesy wytwórczości. — Drobni rolnicy nie są tego zdania, że rząd ten jest agrarny i dba o wysokie ceny płodów rolniczych. Kredyt dla nich jest nadal drogi. Reforma rolna nie jest wykonywana. Ogromna masa wyborców ma sentyment do marszałka Piłsudskiego, ale nie przenosi tego zaufania na osoby otaczające go. Rząd ten stanowi wprawdzie wielki postęp w porównaniu z rządami poprzednimi, ale lud dochodzi do wniosku, że postęp ten mógłby być większy.

Witos nie chce porachunków politycznych.

Po przerwie w dalszej dyskusji ogólnej nad budżetem zabrał głosi imieniem PSL (Piasta) poseł Witos, który na wstępie oświadczył, że stronnictwo jego, uważając budżet za konieczność państwową za budżetem głosować będzie. Nie zwalnia to jednak mówcy od krytykowania oceny działalności rządu, co też w dalszym ciągu swego przemówienia czyni, wysuwając cały szereg zarzutów pod adresem rządu.

Zdaniem posła Witosa okres, który upłynął od maja nie ziścił obietnic i nadziei w nim pokładanych, przeciwnie, nastąpiło w kraju rozczarowanie i zniechęcenie. Zmalała również wiara w rozwój i odporność państwa. Niektórzy ministrowie nabrali rozmachu, ale nie w walce z antypaństwowymi żywiołami lecz z grupami, stojącemi na gruncie państwowym. Do tych stronnictw należy i Piast O stosunkach gospodarczych świadczy najwymowniej wzrastająca drożyzna, nędza na wsi i w miastach. Urzędnikom, kolejarzom i robotnikom powodzi się gorzej. We wsiach odbywają się masowe egzekucje i sprzedaże objektów chłopskich. Obiecywane rolnictwu poparcie skończyło się na słowach. Poruszywszy kwestję zmian personalnych w administracji mówca oświadczył: Nie kieruję się ani pesymizmem ani nie chowam prawdy pod korzec

i daleki jestem w tej chwili od porachunków politycznych z kimkolwiek, muszę jednak oświadczyć, że rząd ten mimo, że sprawował swoje urzędowanie bez specjalnych trudności nie miał bowiem przeszkód w postaci sejmu, nie miał strjeku a miał doskonałą konjunkturę, taką jakiej żaden inny rząd nie miał, nie zdobył się jednak na większy krok na drodze do przeprowadzenia reform, których domaga się żywotny interes państwa. Nie jestem bynajmniej tego zdania, aby nie było wyjścia z obecnej sytuacji. Wyjście to jest i wskazał je już obecny prezes rady ministrów w swoim przemówieniu, które przed 50 miesiącami wygłosił do tej izby z tej samej trybuny, kiedy apelował do posłów, aby przykładem swoim stwierdzili, że istnieje u nas możność lojalnej współpracy stronnictw i instytucji państwowych.

Następny mówca poseł Hartglas dowodzi, że mniejszość żydowska w Polsce jest upośledzona, zarówno pod względem gospodarczym jak i politycznym. Pod względem politycznym dlatego, iż dotąd jeszcze stosuje się wobec niej cały szereg ograniczeń w tej liczbie numerus clausus na uczelniach oraz np. ograniczenia w przyjmowaniu aplikantów sądowych.

Kończąc, poseł Hartglas oświadczył, że stosunek klubu żydowskiego do rządu streszcza się zawsze w tym samym haśle „Z poczynań ich, poznacie je".

Poseł Stroński o dyktaturze.

Poseł Stroński stwierdza, że byłoby rzeczą chybioną uważać, za najważniejsze w obecnej sytuacji ganienie lub chwalenie rządu, ani nagana ani pochwała nie są dzisiaj słuszne i straciły wartość.

Mówca zwraca uwagę na wielkie zagadnienia, które leżą dotychczas odłogiem, a do których przedewszystkiem należy sprawa ułatwienia wytwórczości w Polsce, uregulowanie ilości pracy i świadczeń społecznych. Zarzuca rządowi, że nie przystępuje do rozstrzygnięcia tych zagadnień, aczkolwiek uznaje, że rząd w dziedzinie gospodarczej dużo zrobił.

Z kolei mówca przechodzi do omówienia kwestji z dziedziny polityki wewnętrznej, przyczem przedewszystkiem zastanawia się nad zagadnieniem, jaki jest dzisiaj w Polsce ustrój państwowy. Zdaniem mówcy, w ustroju naszego państwa zaszły głębokie zmiany, tak, że dzisiejszy ustrój możnaby nazwać dyktaturą jednostki. Twierdzi, że podstawą złego jest to, że ciała ustawodawcze, które wyszły z powszechnego i równego prawa głosowania, nie są już dzisiaj wyrazem współczesnego a zawikłanego życia gospodarczego, politycznego i społecznego.

Następny mówca poseł Dąbski twierdzi, że cecha obecnego, jak i poprzednich naszych budżetów jest to, że są one konsumcyjne, t. j. że na wydatki rzeczowe i produkcyjne przeznacza się bardzo mało.

Z kolei długie przemówienie wygłosił poseł Fiderkiewicz (Niez. Partja Chłopska), który w ostry sposób atakował rząd za aresztowanie 5-iu posłów, uważając, że było to pogwałcenie konstytucji.

Poseł Pisch (Zjedn. Niem.) wypowiada cały szereg uwag krytycznych pod adresem rządu, zarzucając mu nieodpowiednie traktowanie interesów mniejszości niemieckiej.

Na tem dalszą dyskusję przerwano do jutra, godz. 11-ej rano. Na porządku dziennym dalsza dyskusja budżetowa.

Uczniowie nie będą zmuszani do spowiedzi.

Warszawa, 26 stycznia.
Polska Agencja Telegraficzna.

W zwiazku z podawanemi w prasie komentarzami które fałszywie oswietlały okólnik w sprawie religji katolickiej, ze strony miarodajnej dowiadujemy się:

Sprawa praktyk religijnych młodzieży szkolnej nie dawała i nie daje na terenie szkół powodu do żadnych tarć. O tem, jakoby obowiązek uczęszczania uczniów do spowiedzi pozostawał w sprzeczności z ich wolnością sumienia, mowy być nie może, gdyż zasady religji katolickiej wykluczają możność spowiedzi wymuszonej i przewidują tylko obowiązek dla wiernych.

Władze szkolne mają najzupełnie wystarczajaca gwarancję ze strony najbardziej autorytatywnych czynnik. duchownych, że zmuszanie do spowiedzi kogokolwiek, kto nie chciałby do niej przystąpić dobrowolnie, nie będzie miało miejsca i nie pociągnie dla nikogo żadnych ujemnych skutków.

Powszechny bank kredytowy

nie otrzyma praw dewizowych.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Jak zaznaczaliśmy w swoim czasie w Powszechnym Banku Kredytowym w Katowicach ujawnione zostały nadużycia podatkowe. Obecnie naczelny dyrektor tego banku Karol Goldfeld zapłacić ma z powodu tych nadużyć 71 tys. zł. kary, zaś wice-dyr. Zdzisław Slesiński połowę tej sumy.

Pozatem min. skarbu odmówiło bankowi temu praw dewizowych mimo interwencji ambasady włoskiej.

Bank ten jest ekspozyturą banku włoskiego Credito Italiano, mającego centralę w Wiedniu.

Spółdzielnie żydowskie

otrzymały 150 tysięcy dolarów z Ameryki.

Warszawa, 26 stycznia.

Rada Związku Spółdzielni żydowskich otrzymała od żydów amerykańskich pożyczkę w kwocie 150 tysięcy dolarów. Rada związku przeprowadzi podział tej pożyczki dla ludowych i rzemieślniczych spółdzielni, eliminując narazie banki kupieckie, które mają korzystać z dalszych kredytów.

Pangalos znow odstawiony na Kretę.

Ateny, 26 stycznia.

Pangalos który był dotychczas internowany w Atenach, został odstawiony pod silną eskortą na wyspę Crta, gdzie przebywał, zanim go przewieziono do Aten. Przyczyny tego zarządzenia należy szukać w obawie, by Pangalos nie został uwolniony przez swoich zwolenników.

Los aresztowanych posłów

rozstrzygnie się dopiero w piatek.

Warszawski kor. „Republiki" (B) telefonuje:

Posiedzenie sejmowej komisji nietykalności poselskiej znęciło wczoraj do sali obrad około 50 posłów, komisja zaś liczy tylko 15 członków.

Wielkie jednak było niezadowolenie gości komisyjnych kiedy min. sprawiedliwości p. Meysztowicz oświadczył,

iż posiedzenie musi być tajne,

zamierza on bowiem przedstawić komisji szereg dokumentów, które uprawniły do aresztowania pięciu posłów nie może jednak pozwolić na to, aby treść tych dokumentów przedostała się do wiadomości publicznej.

Wszyscy niecłonkowie komisji zostali więc wyproszeni, a min Meysztowicz już na posiedzeniu tajnem poinformował członków jej o motywach jakie skłoniły rząd do aresztowania posłów.

Wywody ministra Meysztowicza w 3 godzinnym przemówieniu uzupełnił prokurator sądu apelacyjnego w Wilnie p. Przyłuski.

Członkowie komisji którzy zwierzali się z pewnych wrażeń swoich Waszemu korespondentowi

stwierdzili, iż dokumentów mimo zapowiedzi jeszcze nie przedstawiono.

Obiecano przedstawić je referentowi na którego komisja wybrała posła Dobrzańskiego (ZLN.)

poseł Dobrzański ma otrzymać prawo wglądu w akta i przedstawi komisji sprawozdanie w najbliższy piątek.

Tak więc sprawa uległa dalszej zwłoce.

Rząd centro-prawicowy w Niemczech

Rokowania kanclerza Marksa z przywódcami stronnictw politycznych dobiegają końca.

Berlin, 26 stycznia.

Prezydent Hindenburg przyjął dzisiaj przed południem kanclerza Marksa, który informował go o obecnym stanie rokowań z frakcjami koalicji centro - prawicowej. Niezwłocznie potem rozpoczęła się konferencja centrum, niemiecko - narodowych i ludowców, w której ze strony rządu, oprócz kanclerza, uczestniczyli ministrowie Stresemann i Brauns. Przedmiotem obrad były przedstawione przez kanclerza tezy programu rządowego.

W toku trzechgodzinnej dyskusji osiągnięto zupełne porozumienie co do wszystkich punktów projektu kanclerza.

Koalicję centro - prawicową uważać więc można w tej chwili za utworzoną. Pozostaje do załatwienia sprawa obsadzenia poszczególnych tek ministerjalnych. Ludowcy bawarscy przyłączyli się do koalicji.

Dziwny jest przebieg, jaki dotychczas mają rokowania z frakcją demokratyczną, wbrew zapowiedzi kanclerza, że w ciągu dzisiejszego przedpołudnia przedstawi demokratom wytyczne swego programu. Spotkanie w tej sprawie dzisiaj dwukrotnie odroczono.

Jak słychać, wczoraj kanclerz Marks miał zażądać od przywódcy demokratów dr. Kocha, aby zanim jeszcze otrzyma deklarację programową rządu, oświadczył, czy demokraci zasadniczo zgadzają się na wstąpienie do koalicji prawicowej. Dr. Koch żądaniu temu odmówił, domagając się, aby frakcja jego traktowana była narówni z pozostałemi frakcjami przyszłej koalicji

Projektowana na dzisiejsze przedpołudnie konferencja z frakcją demokratyczną nie odbyła się, albowiem w ostatniej chwili kanclerz, nie wiedząc, jaki obrót wezmą rokowania między centrum a niemiecko - narodowymi, zdecydował się odroczyć termin konferencji z demokratami na dzisiejsze popołudnie. Spotkaniu kanclerza Marksa z dr. Kochem obecnie, po załatwieniu porozumienia z frakciami koalicji, nie stoi nic na przeszkodzie.

Berlin, 26 stycznia.

W Reichstagu uważają, iż sprawa utworzenia gabinetu jest przesądzona. Rokowania w sprawie rozdziału tek zajmą zapewnie jeszcze cały dzień jutrzejszy. Nacjonaliści żądają 5 tek i utworzenia stanowiska wice-kanclerza, na które stanowisko wysuwają swego kandydata. Centrum zgadza się na ustąpienie nacjonalistom 3 tek. Przeważa przekonanie, iż trudności, jakie nastręczają sprawy personalne, zostaną w ciągu dnia jutrzejszego wyrównane. Ogłoszenie listy nowego gabinetu nastąpi więc przypuszczalnie w czwartek który jest dniem urodzin byłego cesarza Wilhelma.

Berlin, 26 stycznia.

Streseman, który udzielił wywiadu przedstawicielowi „Tempsa" twierdzi, iż przyczyny obecnego kryzysu gabinetowego należy szukać w stosunkach wewnętrzno-politycznych. Polityka zagraniczna pozostanie bez zmiany.

Spóźnienie pociągu

przyczyną śmierci 3 osób.

Lwów, 26 stycznia.

Na linji kolejowej między Lwowem a Podbozcami pociąg najechał na wóz, przejeżdżający przez tor wobec otwartej rampy kolejowej. Trzy osoby, jadące w wozie zostały zabite. Katastrofa nastąpiła na skutek 10-minutowego opóźnienia pociągu.

Rozbicie kasy w biurze „Orbisa" w Warszawie.

Warsz. kor „Republiki" telefonuje:

Nocy dzisiejszej złodzieje dokonali rozbicia starej kasy „Orbisu".

Do lokalu „Orbisu" dostali się oni przez sąsiedni lokal, w którym mieści się drukarnia Kalinowskiego. Złodzieje wybili otwór w ścianie i odsunąwszy szafę z biletami kolejowemi weszli do wnętrza

Kasę rozbili od tyłu, rozcinając pancerz tak zw. rakiem. Łupem ich padło 3 tysiące złotych, które w dniu poprzednim wpłynęły za sprzedaż biletów.

Po skończonej „robocie" kasiarze zmyli dokładnie ściany kasy, usuwając pozostawione ślady palców.

Złodzieje wyszli prawdopodobnie jeszcze wieczorem, niezauważeni przez nikogo, bowiem brama domu otwarta jest wbrew przepisom policyjnym do godziny 11.30, ponieważ na pierwszem piętrze mieści się związek rzemieślników, gdzie zebrania odbywają się do późnej nocy.

Bezpośrednia komunikacja kolejowa

z Polski do Bułgarji.

Warszawa, 26 stycznia.

Zakończone zostały pomiędzy polskiem ministerstwem kolei, a rumuńskiemi władzami kolejowemi pertraktacje, które umożliwią zaprowadzenie bezpośredniej komunikacji z Polski do Bułgarji przez Rumunję jakoteż Turcję i Grecję. Fakt ten wpłynie na znaczne potanienie kosztów przewozu i będzie ułatwieniem dla naszego eksportu do państw bałkańskich.

Niemcy wycofują się

z międzynarodowego kartelu żelaznego.

Frankfurt, n-M 26 stycznia.
Polska Agencja Telegraficzna

„Frankfurter Zeitung" donosi, że na posiedzeniu izby handlowej w Duisburgu, przewodniczący radca handlowy Reusch, jeden z najwięcej wpływowych przedstawicieli kół przemysłowych w Zagłębiu Nadreńsko-Westfalskiem, w dłuższem przemówieniu zapowiedział możliwe wycofanie udziału niemieckiego przemysłu żelaznego z międzynarodowego paktu żelaznego o ile okupacja Nadrenii [illegible]

Niemcy muszą się dobrze zastanowić nad tem, czy będzie dla nich korzystne kontynuowanie polityki międzynarodowych traktatów gospodarczych, a to tem bardziej, że w kołach przemysłu niemieckiego już obecnie podnoszą się głosy, domagające się zmiany dotychczasowego kursu międzykartelowego.

DZIAŁ KOBIECY.

11. 1196

JAK NALEŻY PRAć RADIONEM.

DALSZY CIĄG z № 22 z dn. 23-I. 1927 r.

Do zimnego rozczynu RADIONU wkłada się bieliznę luzem. Bielizna nie powinna leżeć w kotle skręcona ani ściśnięta, aby rozczyn mógł wszędzie dokładnie przeniknąć. Rozczynu musi być tak dużo, by przykrywał całą bieliznę.

Zawartość kotła, (zamkniętego pokrywą) gotuje się na wolnym ogniu, a po doprowadzeniu do wrzenia, gotuje się jeszcze 15 — 30 minut — w zależności od stopnia zabrudzenia. Podczas gotowania należy bieliznę mieszać często tak, aby rozczyn przeniknął do wszystkich fałdek. Na czas gotowania należy zwrócić dokładną uwagę.

Wygotowaną bieliznę pozostawia się przez jakiś czas w rozczynie RADIONU, aby umożliwić całkowite rozpuszczenie brudu. Odnosi się to specjalnie do bielizny silnie zabrudzonej i poplamionej.

Przez wygotowanie bielizna już jest dokładnie wyprana i dalsze szczotkowanie lub tarcie jej jest zbędne.

Jeżeli bielizna włożona była do kotła zbyt ciasno, to może się zdarzyć, iż w fałdkach pozostają smugi brudniejsze. Wystarczy zanurzyć kilkakrotnie brudniejsze sztuki w rozczynie RADIONU i przeprać zlekka w ręku brudniejsze miejsca.

Dalszy ciąg nastąpi. Wyciąć i zachować.

Cała Łódź pyta:

-KIEDY?!

Odpowiadamy:

JUTRO!

28-I-1927

premjera egzotycznego nadfilmu

WŁADCZYNI LIBANU

z serji: ATLANTYDA Pierre Benoit.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 27 stycznia 1927 r.

LUDZIE NA STANOWISKACH.

Powołanie do rządu p. posła Miedzińskiego, jako ministra poczt i telegrafów, oraz mianowanie p. pułk. Sławka urzędnikiem do specjalnych zleceń w prezydjum rady ministrów, z tem, iż pieczy jego oddane będą przedewszystkiem sprawy mniejszości narodowych — są to fakty, których nie wolno przemilczeć, naodwrót zaś, wzmiankować o nich trzeba z wyraźnem zadowoleniem.

Po przewrocie majowym nie wszystko szło tak, jak sądzono w kołach, ideowo bliskich zaszłym wypadkom. Naraz, jak grzyby po deszczu, wyrosły całe masy „rządowców", nie tyle że szczerego przekonania, ile z lęku i nadziei... Kanalje najrozmaitsze, żyjące z bezprawia, z brudu i nadużyć pośrednio i bezpośrednio, naraz przeniosły swe lary i penaty do obozu sanacji, sądząc, że w cieniu Piłsudskiego i żyć będzie miło i zarobić można... Nazbierało się tych odpadków chjenopiastowych i zwykłego karjerowiczowskiego plugastwa coniemiara i dalej natrętnie cisnąć się w pierwsze szeregi, odgrywać rolę bardziej „belwederską", niż sam Piłsudski. Hołota skorzystała z duchu przesadnej nieraz tolerancji, panującej w zwycięskim obozie politycznym, i potrafiła w ciągu niedługiego czasu tak zatrzeć wszystkie ślady dawnych swych wiekopomnych czynów, że doprawdy trudno było poznać, gdzie kryje się element ideowy, a gdzie zwykły i doraźnie traktowany interes.

Rozumiemy bardzo dobrze, że państwo nie może być traktowane, jako łup rządzącej partji, ani też grupy politycznej. Aparat administracyjny w zasadzie jest organizmem apolitycznym i nie powinien być jak w Ameryce terenem eksperymentów różnych stronnictw. Trzeba jednak przypomnieć sobie dni majowe i pomyśleć, że zmiana rządu nie była wówczas normalna. Na ulicach Warszawy lała się krew nie w tym celu, aby jednych wywyższyć, a innych poniżyć. Rewolucja miała poważne podłoże ideowe, miała za zadanie istotną sanację zabagnionych stosunków w stolicy i w kraju, nie była pałacowym zamętem, ale wykładnikiem żądań i uczuć szerokich mas. Piłsudski był symbolem lepszego jutra, które bezsprzecznie idzie po beznadziejnych latach nieustannych trosk i niepowodzeń. Oto dlaczego musiał się zmienić cały charakter naszej państwowości, a nie tylko ludzie, oto dlaczego przeżywaliśmy niekiedy gorzkie chwile, patrząc na powolne tempo zmian i na tolerancję w stosunku do elementów, obciążonych wprost dziedzicznie wadami dawnego ustroju.

Nie wypowiadamy tu sądów indywidualnych. Są to opinje powszechne ludzi, którzy zbyt wiele dali, a daliby jeszcze więcej, aby doczekać momentu, kiedy pierwszy budowniczy nowej Polski weźmie nareszcie w dłonie kielnię i stanie na szczycie upragnionej, ukochanej budowy... Ci ludzie właśnie narażeni byli na długą próbę cierpliwości i oczekiwania. Miara tej cierpliwości jest równocześnie miarą zaufania, którem cieszy się Piłsudski.

Powołanie do aktywnego życia politycznego Miedzińskiego i Sławka jest traktowane przez nas, jako dowód zwycięstwa wyraźnej ideologji majowej. Nie chodzi nam w tym wypadku, jak i w żadnym innym o ludzi. Chodzi o samą sprawę.

Piłsudski stoi wprawdzie na czele rządu, jest wprawdzie jedyną najzupełniej miarodajną, świadomą i niezależną osobistością w gabinecie, ale przecież jeden człowiek, choćby genjalny nie może robić wszystkiego. Musiał nastąpić podział pracy, rozbicie funkcji rządzenia na resorty. Nie każdy jest Mussolinim, który przecie liczy sobie dopiero czterdziestkę i rozporządza niewyczerpanym zapasem sił fizycznych. Może być ministrem sześciu resortów, ale przecież i on otoczył się sztabem oddanych i wiernych spółpracowników, którzy zdejmują mu z bark znaczną część pracy. O taki właśnie rozkład pracy nam chodziło. Chodziło o to, aby na naczelnych stanowiskach widzieć ludzi, którzy rozumieją ideę nowej Polski, a równocześnie potrafią stać się wiernemi wykładnikami twórczej myśli Marszałka.

Niezwłocznie po przewrocie Piłsudski rzucił hasło pacyfikacji. Miało ono swoje dobre strony, ale miało i gorsze. Ono właśnie bowiem dozwoliło, aby kanalje uczuły się wzmocnione na siłach, aby znów usadowiły się u wygodnego i lukratywnego żłobu. Wśród ludzi, nawet stojących na naczelnych stanowiskach państwowych widzieliśmy wielu, godnych zupełnego zaufania, ale widzieliśmy także, niestety, innych, którzy na zaufanie nie powinni byli liczyć.

I przypomnieliśmy sobie wtedy, że w swej długiej i ciężkiej karjerze życiowej Piłsudski nigdy nie mylił się, jeśli chodziło o przewidywanie biegu wypadków, ale często czynił błędy w ocenie ludzi. Wieluż to najbliższych jego spółpracowników, którzy wyrośli pod jego kierownictwem, opierzyli się i porobili karjery, później nagle odwróciło się tyłem nie tylko do niego, ale zdradziło dla chwilowych korzyści jego sztandar. I dlatego właśnie obawialiśmy się poprostu omyłek nie rzeczowych, ale personalnych. A czy jednak historja nie składa się zarówno z wypadków, jak i osób?

Piłsudski chciał działać powoli. Może miał rację. Ale oczywiście raduje nas moment, kiedy na kierownicze stanowiska w państwie powołuje się ludzi, którzy potrafili już dowieść, że przejęci są ideą nowej Polski, że potrafią, każdy w swym zakresie, być wykładnikami jednej myśli i jednej siły!

Zmiany są powolne, ale oczywiste. Może jeszcze nadejdzie moment, że tempo ich stanie się szybsze...

Czesław Ołtaszewski.

Liga Narodów ma grypę...

Cały personel „międzynarodówki" genewskiej gorączkuje i leży w łóżku.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki").

Genewa, w styczniu.

W Genewie panuje epidemja grypy. Wie o tem już cały świat.

Stolica międzynarodowego państwa stała się znowu głównym tematem rozmów, lecz tym razem jako centrum epidemji. Liga narodów pierwsza zaczęła zbierać i ogłaszać informacje o stanie epidemji w całej Europie.

Wypuszczono już w świat trzy biuletyny o grypie. Obok dżumy, cholery i ospy figuruje specjalna rubryka dla informacji o grypie, która nazywa się poprostu „influenzą".

Któż z łodzian nie zna tej choroby? Któż przez nią nie rzucał przekleństw na „wstrętny klimat łódzki?". A teraz ta sama łódzka choroba, tylko w powojennem wydaniu zdobyła rozgłos na całym świecie pod nazwą hiszpanki. I tylko angielska tradycja trzyma się ściśle starej, prawdziwej nazwy.

W Genewie wszyscy prawie w tej lub innej formie przeszli przez nieuniknione etapy tej choroby. Gorączka spala całe ciało. A reszta zależy od organizmu, wieku i stopnia ostrożności.

W połowie grudnia gdy grypa zaczynała się dopiero rozwijać wszyscy stracili wiarę w dzień jutrzejszy.

— Pan jedzie do Paryża?

— Pan ma zamiar wygłosić odczyt?

— Pan urządza przyjęcie gości?

Na wszystkie pytania, wypadała jednakowa odpowiedź:

— Tak, jeżeli nie zachoruję na hiszpankę...

I odpowiedź taka nie była dyplomatycznym wykrętem, lecz słuszną wątpliwością.

Rada ministrów nie mogła odbyć posiedzenia z powodu choroby trzech członków, w tej liczbie również nowego prezydenta republiki szwajcarskiej Motta.

W sekretarjacie Ligi narodów choruje na hiszpankę około 100 urzędników. W bankach, biurach, szkołach — wszędzie pełno „zaziębionych", „gorączkujących" i „zdeklarowanie chorych".

Na przyjęciu, urządzonem przez Ligę narodów, z zaproszonych 50-ciu osób przyszła tylko połowa. A wśród drugiej połowy, która zaszczyciła swą obecnością bal Ligi narodów, **wszyscy żądają koniaku i alkoholu, który podobno chroni od epidemji grypy.**

Rozmowy toczą się wyłącznie na temat tej natrętnej choroby.

— Niedawno dopiero wyszedłem z łóżka...

— Ja się dopiero dziś kładę...

Albo:

— Przeklęta grypa! Już od dwuch tygodni nie wiem czy jestem zdrów, czy chory!...

Ostatnio stan epidemji zmusił władze do zamknięcia szkół lokali rozrywkowych, teatrów i kin.

Władze zabrały się energicznie do akcji ochronnej. Zbyt dobrze pamiętają skutki pierwszej powojennej epidemji w roku 1918. Nie mało mogił zostało po niej na wieczną rzeczy pamiątkę.

Sekcja zdrowia przy Lidze narodów zbierała skrzętnie wszelkie informacje o przebiegu epidemji.

Pierwszy biuletyn wyszedł wtedy, gdy piszący te słowa, leżąc w łóżku z silną gorączką, miał zamiar sam wypuścić biuletyn następujący: starsza córka 38 stopni, młodsza — 37,5 st., siostra po raz pierwszy — 37 stp., służąca — mocno podejrzana, a żona ledwo trzymająca się na nogach po przebytej niedawno chorobie.

I tak było prawie we wszystkich domach.

Dane statystyczne Ligi narodów są z pewnych względów bardzo ciekawe.

Z 20 państw europejskich, które do dnia 12 stycznia r. b. nadesłały informacje o epidemji, było siedem odpowiedzi zupełnie uspakajających:

— Epidemji niema...

Wśród tych państw pierwsze miejsce zajmują Włochy, które nadesłały bardzo zadawalającą odpowiedź:

— Stan sanitarny królestwa jaknajlepszy.

Odpowiedź Anglji mniej pocieszająca:

— Epidemja i śmiertelność wskutek grypy nie wychodzi poza zwykłe ramy w tym okresie.

Łotwa nadesłała komunikat następujący:

— Grypa istnieje, lecz nie dochodzi do formy epidemicznej.

Mniej więcej takie same odpowiedzi nadesłała Szwecja, Finlandja, Węgry i Bułgarja.

W odpowiedziach państw, dotkniętych epidemją (Belgja, Niemcy, Grecja, Danja, Egipt, Hiszpanja, Niderlandy, Norwegja, Polska, Rumunja, Francja, Czechosłowacja, Jugosławja) — najczęściej spotyka się adnotacje: „epidemja słaba", „w lekkiej formie".

Okazuje się, że centrum epidemji jest Francja, szczególnie Paryż. Stąd epidemja rozniosła się dalej do Belgji, Holandji, Szwajcarji i Hiszpanji.

Francja zawiadamia:

— „Epidemja doszła do zenitu w połowie grudnia w Paryżu. Zauważono **większą śmiertelność wśród kobiet niż wśród mężczyzn.** Z mężczyzn umierali tylko mający przeszło 50 lat.

Ciekawa jest również następująca adnotacja:

— Statystyka wykazuje, że wśród policjantów i konduktorów i **wogóle osób, pracujących na wolnem powietrzu chorych jest o wiele mniej niż wśród pracujących w zamkniętych lokalach.**

Naogół jednak wiadomości są już bardziej uspakajające.

Mieszkańcy Genewy również już się uspokoili. Wszyscy prawie szczęśliwie „przechorowali" i życie znowu weszło na swe zwykłe, codzienne tory..

B. N.

Proces „Nuzy" odroczony

2 tysiące świadków miało zeznawać w ciągu jednego dnia.

Lwów, 26 stycznia.

Dzisiaj odbyła się rozprawa w sprawie Naczelnego Urzędu Zakładu Aprowizacji (Nuza).

Z powodu wielkiej liczby wezwanych, bo 21 tysięcy, na salę rozpraw wybrano największą salę sądu okręgowego karnego. Wezwanych zebrało się około 2 tysięcy. Ponieważ sala nie mogła pomieścić tylu osób, reszta zebranych gromadziła się na korytarzu i ulicy.

Po otwarciu rozprawy przez sędziego, wezwał on zarządcę konkursu do przedstawienia rachunków dopłat. Publiczność jednak wszczęła taki tumult, że zarządca masy konkursowej nie mógł dojść do słowa. Wobec tego przewodniczący rozprawy wezwał obecnych do zgłaszania zarzutów. Czynność ta ze względu na wielką ilość zgłaszających się odbywała się bardzo powolnie, co niecierpliwiło zebranych, skutkiem czego dochodziło kilkakrotnie do awantur. Przewodniczący zarządził opróżnienie sali przez policję, co wywołało wielki protest wśród zebranych. Wreszcie przewodniczący nie mogąc doprowadzić do porządku odroczył rozprawy na czas nieograniczony.

Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ
27
CZWARTEK

Dziś: Jana Złotoustego
Jutro: Objaw. św Agniesz.

Wschód słońca 7.24.
Zachód o g. 16.12.
Wschód ks. g. 02.13
Zachód o g. 13 24
Długość dnia: 8.39
Przybyło dnia: 00.57

Pod osłoną policji

obradować będzie rada miejska.

We wtorek odbyło się posiedzenie radzieckiej komisji skarbowo-budżetowej. Na posiedzeniu tem wywołał ożywioną dyskusję wniosek w sprawie przyznania robotnikom sezonowym, zatrudnionym przy robotach inwestycyjnych, prowadzonych przez magistrat — gratyfikacji w wysokości miesięcznych poborów, tak jak to przyznano wszystkim urzędnikom i pracownikom magistratu.

Sprawa ta była już przedmiotem burzliwych obrad na posiedzeniu rady miejskiej, na którem po odrzuceniu tego wniosku — doszło do zaburzeń i wykroczeń ze strony zgromadzonych na galerji i kurytarzach w pokaźnej liczbie robotników sezonowych, którzy usiłowali czynnie znieważyć po przerwaniu na skutek tych zajść posiedzenia opuszczających gmach rady członków magistratu i rady miejskiej.

Na posiedzeniu wtorkowem wniosek ten został powtórnie przez komisję odrzucony i znajdzie się na porządku dziennym dzisiejszego (czwartkowego) posiedzenia rady.

Wobec możliwości powtórzenia się zakłóceń spokoju publicznego przez różne elementy i niepowołane żywioły — czynniki miarodajne podjęły wszelkie środki ostrożności w celu zabezpieczenia spokoju obrad, niedopuszczenia do powtórzenia się wykroczeń i zapewnienia bezpieczeństwa członkom rady. E.

Za opór władzy

grozi doraźny areszt do 14-tu dni.

Na mocy rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych weszła w życie doraźna kara administracyjna ze wszelki opór władzy.

Winni odmawiania zeznań, oporu przy doprowadzaniu do komisarjatu, udaremnienia aresztowania, zniewagi czynnej lub słownej posterunkowego w czasie pełnienia przezeń czynności służbowych itd. karani będą z miejsca czternastodniowym aresztem.

Oprócz tego za każdy wymieniony czyn, jeżeli zostanie zakwalifikowany jako gwałt publiczny, winny pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej.

Okólnik powyższy podany został do wiadomości i zastosowania się wszystkim władzom administracyjnym. b.

W okresie mrozów

robotnicy będą zatrudnieni w magazynach kolejowych.

Jak wiadomo, w ostatnich dniach z powodu mrozów przerwane zostały roboty przy budowie stacji towarowej na Polesiu Widzewskiem. W związku z tem delegacja związku byłych wojskowych, którego większa ilość członków zajęta jest przy tych robotach, interwenjowała u naczelnika wydziału opieki społecznej województwa, p. inż. Wojciechowskiego, który onegdaj udał się do Warszawy, celem wyjednania dalszego prowadzenia tych robót.

P. nacz. Wojciechowski uzyskał poparcie tej akcji ze strony ministerstwa opieki społecznej, którego przedstawiciel przyrzekł interwenjować w ministerstwie komunikacji, celem niedopuszczenia do powiększenia liczby bezrobotnych w czasie zimowym.

Również i w ministerstwie komunikacji dyrektor departamentu Mroziński przyrzekł, iż sprawę tę rozpatrzy życzliwie i wyda polecenie odziałowi łódzkiemu dyrekcji PKP, by w czasie trwania mrozów robotnikom zajętym przy budowie, dać zajęcia inne, jak np. w magazynach kolejowych itp.

Po otrzymaniu tych informacji delegacja związku udała się do dyrektora łódzkiego oddziału dyr. PKP p. Kaczorowskiego który oświadczył, że w rozmowie telefonicznej z prezesem dyrekcji w Warszawie otrzymał zgodę na powyższy projekt z tem, że wprowadzenie go w życie może nastąpić natychmiast po otrzymaniu odpowiedniego zarządzenia z ministerstwa komunikacji.

A więc mamy ławnika bez wydziału!..

Partyjnictwo ponad interes miasta!

P. Kaźmierczak- ławnikiem, pos. Rosenb'att--wiceprezesem rady; panowie prezyde. ci pobiorą jeszcze „elektryczne pensyjki" za rok 1926

Z loży prasowej.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej było niezwykle interesujące ze względu na sam porządek dzienny, który przewidywał wybory wiceprezesów rady, nowego ławnika itd. itd.

Ogólnie mniemano, że walka będzie bardzo ostra, a to ze względu, że między frakcjami większościowemi nie było zgody co do osoby nowego ławnika.

Przypuszczano więc, że chadecja odda swe głosy nawet za kandydatem P. P. S. rad. Rapalskim, byleby przy pomocy głosów socjalistycznych uniemożliwić wybór ławnika, z drugiej zaś strony domyślano się że NPR. popierać będzie kandydaturę pos. Rozenblatta, by zapewnić sobie głosy żydowskie przy wyborze p. Kaźmierczaka.

Tak się rzeczywiście stało. Byleby tylko niedopuścić przedstawiciela PPS. do prezydjum, prawica wraz z NPR, podała rękę żydom, na temat czego ktoś złośliwie wyraził się, że co się nie udało posł. Reichowi w Warszawie, udało się pos. Rozenblattowi w Łodzi, a mianowicie ugoda polsko-żydowska.

Plotek i ploteczek oraz złośliwych dowcipów w kuluarach było wogóle bardzo wiele.

Gdy dostrzeżono nieobecność na sali r. Garlińskiego, który z wiceprezesury ustąpił, natychmiast skomentowano to sobie w ten sposób, że wobec nowych wyborów nie mógł on być na posiedzeniu gdyż trudno nieboszczykowi być obecnym na własnym pogrzebie.

Podczas głosowania kandydatura r. Rapalskiego oznaczona była Nr. 2 a dr. Rozenblatta Nr. 3.

To znów dało powód do skiecenia dowcipu, że dr. Rozeblattowi umyślnie dano ten numer, by mu przypomnieć, że w ubiegłym roku tylko trzy razy przewodniczył na plenarnych posiedzeniach.

Podczas pierwszego głosowania, zaszedł niezwykły wypadek, nienotowany dotychczas w dziejach łódzkiej rady miejskiej.

Oto na sali było obecnych i zapisanych na liście tylko 73 radnych. Po pierwszym głosowaniu jednakowoż, podczas obliczenia głosów okazało się, że złożono 74 kartki.

Trudno dopuścić myśli, że był to figiel. Prawdopodobnie chodziło komuś o wprowadzenie zamieszania, gdyż w istocie przewodniczący musiał uznać głosowanie za nieważne i zarządzić powtórne.

Dowcipnisie widocznie umówili się, by przypinać łatki pos. Rozenblattowi. Ktoś zauważył bowiem natychmiast, że fakt ten nie powinien nikogo dziwić, gdyż dr. Rozenblatt, jako bankowiec, potrafił łatwo zmienić Nr. 2 rywala Rapalskiego na dwie jedynki, co w sumie dało o jedną kartkę więcej.

Śmiano się wiele i z wyniku wyborów Podczas gdy w pierwszym głosowaniu od razu przeszli pp. Fiedler (koło narodowe) i Wolczyński (Ch. D.), dalsze dwie kandydatury otrzymały równą ilość głosów po 18, wobec czego przeprowadzono i drugie głosowanie, które dr. Rozenblattowi dało 38 głosów, zaś r. Rapalskiemu 28 w wyniku więc, definitywnie kandydatura pos. Rozenb'atta przeszła.

Jak było do przewidzenia, za r. Rapalskim głosowali chadecy, którzy bezwzględnie pragnęli pozbyć się kandydatury p. Kaźmierczaka (NPR.) na ławnika

Po skończonem głosowaniu, jeden z radnych zauważył, że w myśl intencji biblji, żydzi mają faktycznie zdolność do rozmnażania się. Na posiedzenie bowiem przybyło 8 radnych — żydów, przy pierwszym głosowaniu było 18, a przy drugim 38. **Bol. Raw.**

Przebieg posiedzenia.

Przed przystąpieniem do właściwych obrad, r. Wojakowski (Ch. D.) zgłosił wniosek o zdjęcie z porządku dziennego wyboru nowego ławnika magistratu. Wniosek ten jednak uzyskał zaledwie kilka głosów, wobec czego postanowiono porządku dziennego nie zmieniać.

Nastąpiły wybory 3 wiceprezesów rady.

W wyniku wyborów wiceprezesami zostali pp. rr. Wolczyński (Ch. D.), Fiedler (Koło Narodowe) i dr. Rosenblatt (sjonista).

W dalszym ciągu zgłoszono kandydaturę p. **Andrzeja Kaźmierczaka** na ławnika magistratu.

Przed głosowaniem jednakowoż zabrał głos r. Fiedler który w imieniu koła narodowego oświadczył, **że ze względów oszczędnościowych uważa wybór ławnika za zbyteczny, wobec czego koło narodowe udziału w głosowaniu nie weźmie.**

R. Wojakowski w imieniu Ch. D. oświadczył, iż również z tego powodu frakcja udziału w głosowaniu nie weźmie.

R. Bialer stwierdził, że miasto ze względów oszczędnościowych **kasuje przychodnie dla gruźlików i odmawia podwyższenia remuneracji dla robotników sezonowych, wobec czego obsadzenie stanowiska ławnika jest niczem nieuzasadnione, i z tego względu udziału w głosowaniu on nie weźmie.**

R. Kuk w imieniu frakcji socjalistycznych PPS NSPP i Bundu oświadczył, że stanowisko frakcji określone zostało podczas pierwszych wyborów do magistratu. Uważając w dalszym ciągu, że frakcje koła narodowego, chadecji i NPR winny ponosić odpowiedzialność za obecną gospodarkę miejską, **frakcje socjalistyczne udziału w głosowaniu nie wezmą.**

W końcu r. **Holenderski** (Poale-Sjon) zaznaczył, że również udziału w głosowaniu brać nie będzie.

Pozostali więc radni z **frakcji NPR i żydzi**, którzy odwzajemniając się za poparcie przy wyborze prezesa, głosowali **za kandydatura Kaźmierczaka**, która przeszła 26 głosami.

W czasie głosowania zaszedł na sali mały incydent, a mianowicie jakiś głos z galerj krzyknął: **„Panowie prezydenci i panowie radni, galeria prosi o niezapominanie o gratyfikacji dla robotników sezonowych za 1926 rok".**

Nie zakłóciło to jednak posiedzenia, które potoczyło się w dalszym ciągu normalnie.

Do komitetu nagrody literackiej m. Łodzi zgłoszono 5 kandydatur.

W wyniku głosowania wybrano **Adama Grzymałe-Siedleckiego i prof. Lorenca.**

Do wydziału kanalizacji i wodociągów wybrano p. Walczakowskiego, kierownika kooperatywy robotniczej „Społem".

Do komitetu budowy teatru miejskiego, członków nie wybierano, gdyż lista ich została uzgodniona przez komitet senjorów.

W końcu rozpatrywano sprawę niezmiernie ciekawą. Chodziło bowiem o to, że w swoim czasie do komisji regulaminowo-prawnej wpłynął wniosek r. **Rapalskiego w sprawie honorarjów pobieranych przez członków magistratu m. Łodzi, za udział w przedsiębiorstwach koncesjonowanych.**

Wniosek opiewał, że pieniądze te nie powinny stanowić własności prywatnej członków magistratu, lecz winny być przelewane do kasy miejskiej.

W sprawie tej komisja przeprowadziła ankietę w innych miastach polskich i zewsząd, bez wyjątku otrzymała odpowiedź **że członkowie magistratu nie pobierają żadnych wynagrodzeń, za udział w posiedzeniach przedsiębiorstw.**

Jedynie wydział prawny naszego magistratu był zdania, **że pieniądze te są prywatną własnością członków gminy.**

W wyniku tej ankiety, komisja zaproponowała, by pieniądze te wpływały bezwzględnie do kasy miejskiej.

Uzasadniali to szczegółowo **r. r. Rapalski i Bialer**, którzy nadto domagali się, by wniosek nosił datę 1 stycznia 1926 r., a więc obowiązywał wstecz. R. Bialer nadto wymienił olbrzymie sumy, jakie pobierają z powyższego tytułu członkowie magistratu, a więc około 9 tysięcy rocznie za udział w posiedzeniach i wiele tysięcy nadto, jako tantjemy.

Z drugiej strony koło narodowe zgłosiło wniosek, by uchwała rady obowiązywała od daty uchwalenia wniosku komisji.

W głosowaniu, przeszedł większością głosów wniosek koła narodowego, **w wyniku czego, członkowie magistratu nie będą otrzymywali wynagrodzeń dopiero od roku bieżącego.**

Po ogłoszeniu wyników głosowania, z ław opozycji padły głośne okrzyki: **„Wygraliście pieniądze na przyszłe wybory".**

O godz. 11·15 posiedzenie zostało zakończone. **SUM.**

Premjera „Żywego Trupa".

Arcydzieło Tołstoja ujrzy znów światło kinkietów w Teatrze Miejskim.

Zapowiedziana na jutro (piątek) premjera głośnego dramatu Leona hr. Tołstoja, jak tego należało oczekiwać, obudziła znaczne zainteresowanie w szerokich sferach zwolenników teatru. Wzruszające, pełne głębokich myśli i subtelnych rysów psychologicznych, dzieło sceniczne wielkiego pisarza rosyjskiego otrzyma nader interesujące ujęcie inscenizacyjne pomysłu Konstantego Tatarkiewicza, dzięki któremu jedenaście obrazów sztuki będą mogły być pokazane widzowi bez zbytecznych pauz antraktowych. Szczególnie efektownie wypadną obrazy: U cyganów (ożywione chórem cygańskim), w traktjerni, u sędziego i w sądzie.

W popisowej roli tytułowej wystąpi utalentowany, ceniony przez publiczność łódzką — Jerzy Woskowski. Wiktora Karenina odtworzy Władysław Krasnowiecki, Elżbietę — Janina Morska, cygankę Maszę — Irena Horecka, Ks. Abrezkowa — Konstanty Tatarkiewicz. W innych rolach pp.: Dębicki (Oleńka), Dunajewska, Jerzmanowska, Rodowiczowa, Rutkowska, Fabisiak, Grolicki, Gurynowicz, Kieliszczyk, Kliszewski, Krzemiński, Mroziński, Szacki, Szubert (sędzia śledczy), Wilczkowski, Wojdan, Znicz („Genjusz" Aleksandrow), Żeromski oraz liczny poczet sił pomocniczych i statystów. Część muzyczną opracował Zygmunt Białostocki. „Żywy trup" będzie powtórzony w sobotę i niedzielę wieczorem.

P. Edward Heyman

dostanie tylko jeden order.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Znany przemysłowiec łódzki p. Edward Heyman, otrzymał przez pomyłkę dwa razy order „Polonia Restituta".

Jeden raz przed kilkoma laty, a obecnie podczas ostatnich nadań listopadowych, otrzymał order ten poraz drugi.

Wobec tego dzisiejszy „Monitor Polski" przyniesie dekret unieważniający powtórne nadanie orderu p. Heymanowi

Największą klęską społeczną

jest kryzys budowlany i katastrofalny brak mieszkań.

Na ten cel pieniądze znaleźć się muszą.

Jedną z naczelnych bolączek naszego życia jest trwający od lat dziesięciu kryzys budowlany. Skutki jego w całej swej jaskrawości ujawniają się zwłaszcza gdzie głód mieszkaniowy oddawna już osiągnął swój punkt kulminacyjny.

Śmiało i bez przesady można stwierdzić, że kryzys ten należy dziś do szeregu klęsk elementarnych trapiących ludność niemniej niż chroniczne bezrobocie i usterki naszego życia gospodarczego.

Podczas bowiem gdy naturalny ruch ludności wskazuje systematyczną zwyżkę narodzin, kiedy ilość mieszkańców każdego niemal miasta wzrasta w przyspieszonem tempie, ruch budowlany nie tylko, że nie dotrzymuje kroku, ale, zasadniczo sprawę traktując, cofa się wstecz. Logiczną więc konsekwencją tego stanu rzeczy, jest dzisiejsza sytuacja.

Ludzie gnieżdżą się i tłoczą w pomieszczeniach nie odpowiadających prymitywnym wymogom hygjeny,

walczą na śmierć i życie o dach nad głową.

Nie trzeba żadnych głębszych uzasadnień, aby móc stwierdzić, że przynajmniej pięćdziesiąt procent epidemicznych zachorowań rodzi się właśnie na tle tych nieludzkich wprost stosunków. O ile w warunkach takich zdrowotność jest zagrożona wszędzie gdzie panuje głód mieszkaniowy o tyle przecież

w Łodzi, mieście robotniczem, mieście gruźlicy

— sytuacja jest specjalnie groźna.

Nie tylko jednak względy zdrowotne wchodzą tu w rachubę. Ileż to małżeństw nie dochodzi do skutku dlatego tylko, że niema gdzie zamieszkać, że nie ma tego co jest alfą i omegą życia ludzkiego — dachu nad głową.

Jasne więc jest i nieulegające żadnej wątpliwości, że klęska mieszkaniowa — to

klęska elementarna, rodząca cały szereg dalszych klęsk społecznych.

Nie dawno, bo zaledwie przed kilku dniami donieśliśmy, że Łodzi przyznany został fundusz budowlany w wysokości... ośmiuset tysięcy złotych.

Toż przecie wyraźne kpiny...

A teraz jeszcze jedna sprawa. Ileż to domów od dłuższego czasu nieremontowanych wali się? Ileż z nich zagraża bezpieczeństwu publicznemu? I o tem przecież trzeba pamiętać.

W Warszawie stwierdzono przed kilku dniami, że

przeszło sześćset domów kwalifikuje się do rozbiórki.

W Łodzi sprawa ta o tyle jest jeszcze „nieaktualna" że takiej statystyki wcale się nie prowadzi.

Do wiosny r. b. Bank Gospodarstwa Krajowego z resztek państwowego funduszu gospodarczego który był ustanowiony na 50 miljonów

wyczerpał już wszystkie kredyty.

Od tego czasu żadnych dodatkowych funduszów nie preliminowano tak, że z chwilą wyczerpania tych zasobów postanowiono na akcję budowlaną użyć część dochodu z podatku na t. zw. rozbudowę miast. Fundusz ten miał stanowić rezerwę na pokrycie odsetek od pożyczki amerykańskiej wynoszących 10 proc. w złocie, podczas gdy od kredytów budowlanych na które w znacznej mierze pożyczka ta była przeznaczona rząd postanowił pobierać tylko 6 proc. w stosunku rocznym.

Ponieważ cały ten fundusz (w wysokości 19 milj. zł.) nie był narazie potrzebny, przeznaczono z niego na akcję budowlaną w jesieni ub. r. około 15 miljonów złotych. Bank Gospodarstwa Krajowego w tym samym czasie wyasygnował z własnych funduszów 3 i pół miljona zł. Jesienią więc Bank Gospodarstwa Krajowego dysponował na cele budowlane sumą 18 miljonów złotych.

Jeżeli uwzględnić potrzeby budowlane w chwili obecnej — suma ta jest śmiesznie nikła, tembardziej jeśli pod uwagę wziąć, że w samej np. Warszawie na wykończenie rozpoczętych prac budowlanych

potrzeba było około 24 miljonów.

W samej tylko Warszawie, a gdzie Łódź, a gdzie reszta ośrodków przemysłowych?

Sprawa kredytów budowlanych na przyszły sezon budowlany nie jest jeszcze wogóle ustalona. W budżecie na rok bieżący ministerstwo skarbu przewiduje wprawdzie pozycję, na akcję budowlaną, cóż z tego jednak, kiedy niewiadomo jeszcze czy zamierzenia te sejm zaakceptuje i czy znajdą się odpowiednie źródła na pokrycie tych ewentualnych „budowlanych" wydatków.

Sytuacja jest zatem nadal poważna. W najlepszym nawet wypadku rząd będzie finansował budowle już rozpoczęte, głównie w tych ośrodkach gdzie głód mieszkaniowy przybrał formy katastrofalne.

Tego rodzaju pomoc rządowa żadną miarą nie może rozwiązać palącego problemu, który stał się już klęską społeczną.

Ant. W.

Chciała koniecznie umrzeć.

Uporczywą samobójczynią zainteresowała się policja

Jakie powody skłoniły 18-letnią Władysławę Machównę (Piotrkowska 155) do targnięcia się na własne życie — nie wiadomo, gdyż przed nikim nie chciała ich zdradzić.

Młoda dziewczyna wczoraj

dwukrotnie usiłowała na ulicy Piotrkowskiej odebrać sobie życie,

lecz przechodnie nie pozwolili jej wykonać rozpaczliwego zamiaru.

Po raz pierwszy dziewczyna usiłowała rzucić się pod samochód.

W chwili, gdy zdawało się, iż niechybnie postrada życie, kierowca wstrzymał jednak mknący samochód i dziewczyna wyszła bez szwanku.

Machównie nie mogącej podnieść się ze ziemi o własnych siłach, pomogli przechodnie, którzy przenieśli ją do bramy, skąd po kilkuminutowym wytchnieniu wyruszyła znów na ulicę.

Ponieważ przechodnie nie przypuszczali, iż dziewczyna usiłowała odebrać sobie życie, lecz sądzili, iż padła ofiarą wypadku, który, na szczęście, nie pociągnął za sobą żadnych skutków, nikt się nią zbytnio nie zainteresował. Po kilku godzinach Machówna po raz drugi próbowała odebrać sobie życie.

Tym razem na jednej z przecznic Piotrkowskiej

położyła się na szynach,

przypuszczając, iż na odludnej ulicy nie zwróci niczyjej uwagi.

Straszny plan zrezygnowanej dziewczyny być może przyniósłby rezultaty, gdyby jakiś przechodzeń nie zauważył jej w momencie, gdy

zbliżał się tramwaj.

Jeszcze chwila, a dziewczyna zostałaby zmiażdżona.

Okrzyki przechodnia zwróciły jednak uwagę motorniczego, który wstrzymał wagon.

Tym razem Machówną zajęła się policja.

Dziewczynę odprowadzono do domu i wdrożono śledztwo mające na celu wyjaśnienie powodu usiłowania samobójstwa.

das.

Fabrykant pięciozłotówek

został skazany na 4 lata więzienia.

Pewnego dnia urząd śledczy w Łodzi otrzymał poufną wiadomość, iż w mieszkaniu Moszka Pakuły przy ulicy Łagiewnickiej 4 włamywacze łódzcy przechowują zdobycz, pochodzącą z wypraw złodziejskich.

Kilku wywiadowców udało się natychmiast na ulicę Łagiewnicką, by sprawdzić tę informację.

Na schodach wspomnianego domu wywiadowcy spostrzegli jakiegoś osobnika który na ich widok wbiegł do mieszkania Pakuły.

Funkcjonarjusze urzędu śledczego nie zdołali go zatrzymać i pochwycili go dopiero w mieszkaniu Pakuły w chwili, gdy

usiłował ukryć w sienniku jakieś zawiniątko.

Okazało się, iż była to paczka fałszywych banknotów pięciozłotowych. Właściciel tej paczki, Abram Rzezak, był osobnikiem dobrze znanym policji łódzkiej, gdyż niejednokrotnie już

przesiadywał w więzieniu za kradzieże.

Rzezak posiadał przy sobie kilka sztuk nieudolnie podrobionych banknotów, które również skonfiskowano.

Osobnika tego w ciągu krótkiego okresu czasu przyłapano trzykrotnie na puszczaniu w obieg fałszywych pieniędzy, prócz tego wytoczono mu proces o posiadanie

własnej fabryki pięciozłotówek.

Wczoraj Rzezak znalazł się na ławie oskarżonych sądu okręgowego, który sprawę rozważał pod przewodnictwem sędziego Illinicza, w asyście sędziów Honowskiego i Jurkowskiego.

Była to pierwsza sprawa Rzezaka z serji jego występów w mieszkaniu Pakuły.

Oskarżony przed sądem nie przyznaje się do winy, twierdząc, że nie ukrywał w sienniku pieniędzy, gdyż nie wiedział, że są one fałszywe.

Po zbadaniu świadków i przemówieniu prokuratora Stachowskiego **sąd wydał wyrok, mocą którego Rzezak został skazany na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw.**

das.

„Bałagan" węglowy

rozpocznie się w lutym.

Na skutek energicznej akcji urzędu wojewódzkiego i kilkakrotnych interwencji i zabiegów organizacji przemysłu włókienniczego opanowana została na rynku łódzkim sytuacja węglowa, która od listopada ub. r. groziła przemysłowej produkcji poważnemi powikłaniami a nawet unieruchomieniem. Zasadniczą poprawę sytuacji przyniosło utworzenie komisarjatu węglowego, którego zadaniem było czuwać nad zaopatrzeniem rynku wewnętrznego. Obecnie powiadomione zostały związki przemysłowe, iż komisarjat węglowy zostanie zniesiony na skutek starań przemysłowców węglowych już z dniem 1 lutego, jako zbyt skomplikowany i biurokratyczny aparat. Skasowanie komisarjatu węglowego wywołało w sferach przemysłowych Łodzi poważne zaniepokojenie.

E.

Komisja traktatowa

obradować będzie w piątek.

W piątek dnia 28 bm. odbędzie się w ministerstwie przemysłu i handlu posiedzenie komisji traktatowej z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawy związane z traktatem handlowym z Estonją, 2) Łotwą, 3) Persją.

Z ramienia stowarzyszenia kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) wyjeżdża na konferencję członek komisji traktatowej dr. Wyszewiański.

POD SĄD DORAŹNY

będzie oddany każdy inteligentny mieszkaniec Łodzi, który do 1-go lutego r. b. nie będzie abonentem największej i skupiającej wśród swych członków elitę łódzkiej inteligencji,

WYPOŻYCZALNI KSIĄŻEK w 4-ch JĘZYKACH ALFREDA STRAUCHA, ul Narutowicza 14.

Zniżki na koncerty.

Prenumeratorzy „Republiki" otrzymywać będą 20 proc. rabatu.

Niespodziana lustracja

starostwa łódzkiego przez p. wojewodę.

Wczoraj przed południem p. wojewoda Jaszczołt przeprowadził niezapowiedzianą inspekcję starostwa łódzkiego, wydziału powiatowego i sejmiku.

P. wojewoda w towarzystwie sekretarza osobistego p. Rosickiego przybył do starostwa o godz. 11 przed poł. i odbył konferencję z urzędującym starostą p. Dychdalewiczem na temat aktualnych spraw, związanych z powiatem łódzkim interesując się szczególnie rozwojem prac samorządowych na terenie powiatu.

Następnie p. wojewoda zlustrował poszczególne referaty, badając dokładnie tok urzędowania i sposób załatwiania spraw.

Ze starostwa p. wojewoda udał się do komendy miasta, policji państwowej, gdzie, sprawdzał funkcjonowanie urzędu, stwierdzając we wszystkich pomieszczeniach komendy miasta wzorową czystość i porządek.

P.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek, po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowem „Osiołkowi w żłoby dano" Ceny zniżone.

Jutro, w piątek premjera niezwykle efektownej, głośnej w swoim czasie sztuki wielkiego pisarza rosyjskiego Leona hr. Tołstoja „Żywy trup" z Jerzym Woskowskim w popisowej roli Fedi Protasowa oraz Ireną Horecką (Cyganka Masza), Janiną Morską (Elżbieta), Władysławem Krasnowieckim (Wiktor Karenin) w rolach głównych. Sztuka składająca się z 11-tu krótkich obrazów scenicznych, otrzyma bardzo ciekawe rozwiązanie inscenizacyjne pomysłu reżysera Konstantego Tatarkiewicza, pozwalające na szybkie zmiany dekoracji. Obraz drugi dzieje się w knajpie cygańskiej i ożywiony będzie śpiewem cygańskiego chóru.

TEATR POPULARNY.

W obotę wieczorem i w niedzielę popołudniu i wieczorem „Chrześniak wojenny", niesamowicie komiczna komedja w reżyserji Stanisława Dębicza.

NAJBLIŻSZY PORANEK MUZYCZNY.

Na niedzielnym poranku muzycznym Orkiestry Filharmonicznej, który odbędzie się w Sali Filharmonji dnia 30 b. m. o g. 12 w południe, wystąpią dwaj soliści, a mianowicie: słynny pianista Stefan Askenazy odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert fortepianowy Es-dur Liszta oraz Kazimierz Wilkomirski, koncertmistrz Filharmonji Warszawskiej, który wykona koncert wiolonczelowy Saint-Saensa. Pozatem usłyszymy pod kierownictwem wytrawnego kapelmistrza Ignacego Neumarka, Dvoraka: Z nowego świata oraz Rossiniego: „Wilhelm Tell". Program tego poranku będzie nader bogaty i interesujący. Pomimo zwiększonych kosztów ceny biletów pozostają te same co zwykle od 1 zł. do 4 zł., które nabywać można w kasie Filharmonji.

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY „STARTU".

W niedzielę, dnia 23 b. m. odbyło się uroczyste zamknięcie wystawy, zakończone bankietem, na cześć wystawców.

Zamknięcie wystawy poprzedziło rozlosowanie 15-stu obrazów, w obecności zaproszonej specjalnie komisji, której skład stanowili: panie: Zofja Goldsztadtowa, Janina Kurjańska i B. Lebenhaftowa. Panowie: Dr. Leyberg, dr. Rudolf Holcberger, pr. Przecław Smolik i inżynier Adolf Goldberg.

Jak było do przewidzenia, ostatni dzień wystawy i losowanie obrazów, przyciągnęły liczne rzesze społeczeństwa z różnych sfer i różnych stron miasta.

Punktem kulminacyjnym nastroju było wyciągnięcie pierwszego numeru 13-stki, która padła na 4-tą premję.

I tak kolejno wygrane padły na następujące nr. nr.:

Premja 1 obraz p. Hirszfanga, nr. 3357, p. Watenberg, Piotrkowska 82.

Premja 2, obraz p. Hirszfanga, nr. 3416, kpt. Orlet, Al. I Maja 68.

Premja 3, dwa miedzioryty, Wajnbauma, nr. 881, p. Cwilich, Narutowicza 11.

Premja 4, dwa miedzioryty, Wajnbauma, nr. 13, inż. Markus, Zawadzka 38.

Premja 5, obraz, Lejzerowicza, nr. 1105, dr. Szapiro, Wschodnia 76.

Premaj 6, obraz, Finkielsztajna, nr. 3726, p. Winter, 28 p. Strz. Kan. 41.

Premja 7, obraz, Finkielsztajna, nr. 650, p. Kronmanówna, Cegielniana 41.

Powyższe wygrane za okazaniem kuponu premjowego są do odebrania w stowarzyszeniu „Start", Piotrkowska 73, od środy do soboty, w godzinach między 6—9 wieczorem.

Przy okazji możemy donieść, iż stowarzyszenie „Start", po zamknięciu wystawy, przystępuje do organizowania Wielkiej Imprezy Karnawałowej.

Szczegóły i skład komitetu będą podane w dniach najbliższych do publicznej wiadomości.

ODCZYT W ZWIĄZKU LEKARZY-DENTYSTÓW.

Dziś, w czwartek 27 stycznia o godz. 9 wieczór odbędzie się w związku lekarzy-dentystów (w lokalu własnym, Piotrkowska 69) posiedzenie naukowe na którem dr. Szweig wygłosi referat na temat **„Rola chorób zębów w patologji oka i konieczność współpracy lekarza dentysty z okulistą".**

Wolny wstęp dla członków i gości.

CASINO

Dziś poraz ostatni!

Pean na cześć wielkiej miłości nieznającej różnic ani przekonań!

KOCHANKA OFICERA -OCHRANY-

Dramat w 10 ciu aktach.

Rolę główną kreuje znany ze swego talentu ulubieniec Łodzi

Włodzimierz Gajdarow

Specjalną, dostosowaną do obrazu ilustrację muzyczną opartą na motywach rosyjskich wykona powiększona orkiestra w połączeniu z oryginalnym chórem rosyjskim

ZIELONA PAPUGA

Prolog-uwertura z opery Glinki „Żyźń za carja".

Początek przedstawień o godzinie 4,30 po poł

Bandyta-gentleman

skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia.

„Całuję rączki i przepraszam".

W dniu onegdajszym sąd okręgowy w wydziale karnym, na sesji wyjazdowej w Łęczycy pod przewodnictwem sędziego Witkowskiego, w asyście sędziów Arnolda i Jurkowskiego rozważał sprawę nadzwyczaj charakterystyczną i sensacyjną przeciwko 21-letniemu Stanisławowi Fulbiszewskiemu, oskarżonego z art. 589 p. I k. k., za napad rabunkowy z rewolwerem w ręku.

W dniu 1 września 1925 roku do kuźni Stefana Tulińskiego, we wsi Bielice, gm. Piątek, pow. łęczyckiego, przybył jakiś nieznajomy, jak się później okazało Stanisław Fulbiszewski, z prośbą o pozwolenie ogrzania się.

Ponieważ przybysz już parokrotnie do kuźni zachodził i raz nawet u Tulińskiego nocował, kowal zaproponował mu aby się ugrzał biciem młotem, na co nieznajomy się zgodził.

Wieczorem, po zamknięciu kuźni, Tuliński zaprosił nieznajomego do swego domu na kolację.

Po zjedzeniu kolacji i dłuższej pogawędce Tuliński z żoną i nieznajomy udali się na spoczynek, przyczem Tuliński z żoną spali w łóżkach, a

nieznajomy na ziemi w tymże pokoju.

Około godz. 3 w nocy Tuliński się obudził i spostrzegł, że nieznajomy ubrany jest w bluzę jego żony, czem zastąpił sobie koszulę nocną.

Po chwili obudził się i nieznajomy, wstał, podszedł do Tulińskiego pokazał mu rewolwer, chwaląc się:

‚O, ja już od czterech lat jestem bandytą'

Steroryzowawszy w ten sposób Tulińskiego, nieznajomy ubrał się w kalesony skarpetki i kamasze jego.

Po dokonaniu tego zaboru, nieznajomy, trzymając w jednej ręce rewolwer pożegnał się z Tulińskim, a

żonę jego ucałował grzecznie w rękę.

Podziękowawszy za nocleg i posiłek i zagroziwszy, w razie zameldowania o jego obecności policji — wyszedł.

Przeprowadzone bezpośrednio po napadzie dochodzenie sprawcy nie ujawniło.

W 17 dni po tym wypadku, bandyta Fulbiszewski przybył do sklepu niejakiego Piotra Palmowskiego, znajdującego się we wsi Będków, gm. Roguźno i poprosił o podanie kiełbasy i chleba.

Po posileniu się Fulbiszewski chciał wyjść, lecz zatrzymany został pytaniem właściciela:

— Dlaczego pan nie płaci?

— Bo nie mam pieniędzy — odparł— a zresztą zaraz się zrobi.

Po wypowiedzeniu tego jednym ruchem ręki wyciągnął rewolwer i przystawiwszy go do skroni właściciela sklepu zażądał wydania mu wszystkich pieniędzy, oświadczając przytem:

— To moje zajęcie, a że chcieliście zapłaty, zaraz ją ureguluję".

Żona właściciela, Bronisława Palmowska, wyjęła szufladę z pieniędzmi, z której Fulbiszewski zabrał całą zawartość w kwocie 20 zł.

Po dokonaniu rabunku chciał uiścić należną kwotę, ale oniemieli z przerażenia Palmowscy nie przyjęli jej.

W chwilę potem bandyta gentleman

ucałował Palmowską w rękę

i pożegnawszy właściciela, polecił mu nie meldować o tem policji i nie ścigać go, poczem wybiegł.

Ujęty Fulbiszewski w sprawie innych napadów rabunkowych przyznał się do popełnienia przestępstw.

Po skonfrontowaniu bandyty z ofiarami napadu, poznano w Fulbiszewskim owego bandytę gentlemana, który w tak charakterystyczny sposób ograbiał.

Wskutek przyznania się oskarżonego do winy, sąd nie badał wezwanych na sprawę świadków.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego podprokurator Stachowski, analizując czyny oskarżonego, przyszedł do wniosku, że bandyta ten o zachowaniu gentlemanowskiem nie stanowi już materjału na uczciwego człowieka i bezwzględnie powinien być odseparowany na przeciąg możliwie najdłuższego czasu od społeczeństwa.

W ostatniem słowie bandyta Fulbiszewski, zamiast powiedzieć coś na swoje usprawiedliwienie, zachowuje się wyzywająco.

Po półgodzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego młodociany bandyta gentleman Stanisław Fulbiszewski za oba powyższe przestępstwa **skazany zostaje na 15 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.** (u)

Samodzielny handlowiec

z wyższem wykształceniem z znajomością języków obcych, księgowości, kalkulacji przemysłowej, dobry organizator wieloletnia praktyka — poszukuje odpowiedniej posady Łaskawe zgłoszenia do administracji „Il. Republiki" pod „№ 55241".

Lekarz-dentysta

TADEUSZ BABAD

Łódź, Nawrot 1'a Tel. 25-22

Międzynarodowy konkurs

pianistów im. Chopina

rozpoczął się w Warszawie.

W ubiegłą niedzielę o godz. 11-ej przed południem odbyło się w sali Filharmonji Warszawskiej uroczyste otwarcie międzynarodowego konkursu pianistów im. Fryderyka Chopina, organizowanego pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez wyższą szkołę muzyczną im. Chopina przy Tow. muzycznem w Warszawie.

Na uroczystości otwarcia obecni byli reprezentanci władz, członkowie korpusu dyplomatycznego i przedstawiciele władz miejskich. Pierwsze rzędy zajęli członkowie jury i komitetu organizacyjnego konkursu z prezesem komitetu prof. Aleksandrem Michałowskim na czele.

Uroczystość rozpoczęła się odegraniem przez orkiestrę Filharmonji pod dyrekcją Emila Młynarskiego poloneza Chopina. Następnie przemawiał dyrektor Warsz. Tow. Muz., prof. Maleszewski oraz prezes tegoż towarzystwa W Czetwertyński.

Po przemówieniach rozpoczęły się produkcje konkursowe tych artystów, którzy się do konkursu zgłosili.

Kolejność ustalona została drogą losowania.

I tak w niedzielę grali pp.: B. Wojtowicz z Warszawy, St. Chętkowski z Częstochowy, Leopold Münzer, lwowianin, zamieszkały w Berlinie, oraz Wanda Piasecka.

W poniedziałek grały dwie młode pianistki warszawskie, Maryla Jonasówna i Róża Etkinówna, młody, bo zaledwie 15 lat liczący pianista, wiedeńczyk Robert Goldman, uczeń Rosenthala i wreszcie rosjanin, Leon Oborin, uczeń Igumnowa.

Jak dotąd, największe uznanie prasy i publiczności, która niezmiernie żywy i liczny udział w tym konkursie bierze, zdobyli sobie Münzer i Oborin. Obaj są już dziś wirtuozami, których gra nosi znamiona najwyższej sztuki.

Kto zdobędzie zaszczytny tytuł najlepszego chopinisty świata — pokażą już najbliższe dni. Konkurs trwać będzie do dnia 30 bm.

O dalszych produkcjach tego niezmiernie ciekawego konkursu i charakterystykę jego „zawodników" napiszemy wkrótce obszernie.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w czwartek dnia 27-go stycznia?

—:—

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15.00 — Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.

15.30 — Stacja nieczynna.

17.00 — Odczyt p. t. „Pszczelnictwo" wygł. ks. T Ciborowski.

17.30 — Pogawędkę z działu „Wśród książek" wygł. prof. Henryk Mościcki.

18.00 — Koncert popołudniowy. Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska"

18.40 — Rozmaitości.

19.00 — IV-ta lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Memi Gardiner.

19.30 — Komunikat rolniczy.

19.45 — Odczyt p. t. „Alkoholizm w Warszawie". wygł. ór. Stanisława Adamowicza.

20.10 — Przerwa (Możliwe że zostaną odczytane komunikaty).

20.30 — Koncert wieczorny. Muzyka czeska

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

PARYŻ, fala 1750 m., 12.30, 20.45 — Koncerty

RZYM, fala 422.6 m., 21.00 — Transmisja z opery.

WIEDEŃ, fala 517.2 m., 19.35 — Koncert orkiestry filharmonicznej.

BERLIN, fala 483,9 m., 21.00 — Koncert orkiestry dętej.

HAMBURG, fala 394.7 m., 19.25 — „Tosca".

Wieczór dyskusyjny.

21 bm. w poniedziałek w klubie stowarzyszenia kupców (Piotrkowska 73) odbędzie się wieczór dyskusyjny, na którym dr. Messinger wygłosi referat o opłatach stemplowych. Po referacie wywiąże się dyskusja.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
27 stycznia 1927

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
27 stycznia 1927

Spadek kursu dolara.

W dobrze poinformowanych kołach finansowych mówią iż Bank Polski ma niebawem obniżyć swój kurs zakupu i sprzedaży dolara.

Realnym przejawem tych wersji jest nagłe gwałtowne zmniejszenie się popytu dolarowego zgłaszanego przez banki prywatne na giełdzie pieniężnej. Z około 350 tysięcy dolarów, opadło w ostatnich dwóch dniach do 70 — 100 tys. Widocznie banki obawiają się narażenia na straty spowodowane przewidywaną zniżką kursu. Okazują znamienną wstrzemięźliwość.

Jak wypada oceniać przewidywaną zniżkę dolara, a raczej zwyżkę złotego?

Jeżeli mamy do czynienia z kilkopunktowym ruchem złotego wgórę — trudno zgłaszać poważniejsze sprzeciwy. Skutkiem podobnego posunięcia może być tylko pewien wzrost powszechnego przekonania o dokonanej już stabilizacji stosunków. Wzrost zaufania wewnętrznego — czynnik, którego gospodarcze konjunkturalne znaczenie trudno przeceniać.

Gorzej — jeżeli Bank Polski zamierza czy to już natychmiast, czy też systematycznie windować złotego silniej do góry. Jak zawsze, we wszystkiem najbardziej celowy jest umiar.

Obawy aby Bank Polski nie podjął polityki forsownej zwyżki złotego mają swe zasadne oparcie. O ile przedtem oficjalne czynniki zwykły były mawiać o konieczności stabilizacji złotego przy równi 1 dolar około 9 złotych, dzisiaj mówią o utrzymaniu w ramach kursu między 8 a 9 zł. W ostatniej chwili mówią, o kursie 1 dolar równy 8,50 zł., jako kursie najbliższym.

Nie da się zaprzeczyć, iż w obecnym stanie rzeczy Bank Polski ma środki po temu, aby windować, bez znacznego zresztą wysiłku, złotego do góry. Raporty dekadowe Banku od nowego roku brzmią w dalszym ciągu wysoce pocieszająco. Rezerwy kruszcowo-walutowe wzrastają w ciągle utrzymanej tendencji.

Pokrycie obiegu banknotowego — licząc wedle norm oficjalnych: dolar przyjęty za 5,18 zł. — przekroczyło 50 procent. Licząc po aktualnym kursie rzeczywistym — dolar równy blisko 9 złot. — pokrycie stanowi jakieś 85 proc. Jeżeli — co przy naszym obiegu inflacyjnym zdawkowym wydaje się celowem — weźmiemy także ten obieg pod uwagę, otrzymamy w każdym razie pokrycie równe połowie całkowitego obiegu pieniężnego.

Mimo wszakże te zasoby umożliwiające Bankowi Polskiemu dalsze wydatne — powiedzmy 8 —8,5 obniżenie kursu dolara względem złotego, powtarzamy, nie wydaje się ono krokiem celowym.

Łatwo możliwą jest zmiana w kształtowaniu się naszego bilansu płatniczego. Tak długo zresztą możliwą, jak długo nasza sytuacja na rynku kredytowo-pieniężnym światowym jest zła.

Wczoraj w innym związku wskazywaliśmy na dynamikę zwyżkową polskich cen. Nie zapominajmy iż ceny nasze znajdują się w ogólności dopiero na poziomie przedwojennym, podczas gdy w świecie złoto straciło od czasu wojny od 35 do 50 procent swej siły nabywczej. W wolniejszym lub szybszym (oby wolniejszym!) ruchu będziemy musieli conajmniej jakieś 30 —35 procent nadrobić.

Na gruncie wzrastających cen polityka podnoszenia kursu złotego, musi wydać zgoła niepożądane skutki. Zachodzi obawa osłabienia sił wytwórczych w kraju. Trzeba tego uniknąć.

Bank Polski od szeregu miesięcy dawał dowody rozsądnej i wstrzemięźliwej polityki walutowej. Działo się to z wielką korzyścią dla naszego gospodarstwa. Dobrzeby było, aby i nadal swą wstrzemięźliwość zachował.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 27-go stycznia

TOWARZYSTWO ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH, Spółka Akcyjna, ogłosiła bilans zamknięcia na 30 czerwca 1926 roku

Sytuacja kapitałowa zgoła korzystna. Kapitał i rezerwy wynoszą 24.7 milj. zł. (kapitał zakładowy 760 tys. akcji po 15 sztuk).

Natomiast inwestycje stanowią ogółem 21,6 milj. złotych. Poza własnym — kapitałem obrotowym (jak widzimy, jakieś 3,1 milj.) — spółka operuje 16,3 miljonami zł. z długów, z czego wszakże 5.2 milj. zł. długi długoterminowe, a tylko 11,1 milj. długi bieżące.

Płynne aktywa wynoszą razem 19,7 miljona złotych, z czego 15.5 milj. towary, dłużnicy — 3,3 milj. zł., kasa, banki, weksle 0.6 milj. zł.

Zysk eksploatacyjny wyniósł 10 milj. zł., z czego koszty generalne wyniosły 8,2 milj. zł., amortyzacja 1.5 milj. zł. Czysty zysk z roku 1925 1926 — 127 tysięcy.

STATUT BANKU ROLNEGO ma niebawem ulec zmianie. Prace przygotowawcze są w toku

RUBEL SREBRNY rosyjski jest wykupywany w Polsce — wobec niskiej ceny — na wywóz zagranicę.

WSKAŹNIK AKCJI na koniec miesiąca grudnia wynosi 19,86. Na koniec stycznia ubiegłego roku 13,33. Najwyżej kształtował się ten wskaźnik w sierpniu, podczas haussy giełdowej—24,24. (Wskaźnik ten odnosi się do 9 akcji przemysłowych, stan z roku 1914 przyjęty za 100).

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8.94

CZEKI.

Belgja 124.75
Londyn 43.58
Nowy Jork 8.97
Paryż 35.55
Praga 26.63
Szwajcarja 173.05
Wiedeń 35.59

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

8 proc. pożyczka konwers. 97.—
Pożyczka dolarowa 79.—
Pożyczka kolejowa 93.50
Pożyczka kowers. 5 proc. 47.—47.25 —47.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 39.80—40.10—40.—

AKCJE.

Bank Dyskontowy 11.50—12.—
Bank Handlowy 4.10—4.05—4.10
Bank Polski 93.75—94.—
Bank Przem. Lwów 0.14
Bank Zachodni 1.85
Bank Zj. Ziem Polskich 1.50
Bank Zarobkowy 7.75
Kijewski 0.26
Puls 4.60—4.90
Wildt 0.06
Elektryczność 51—52.—
Tow. Elektr. 0.15
Brown Boveri 1.50—1.55
Siła i Światło 39.50—40.—
Czersk 0.36
Częstocice 1.40
Gosławice 41.—
Michałów 0.28
Cukier 3. 55—3.60
Firley 32.—33.—
Zgierz 1.80
Łazy 0.17—0.19
Wysoka 4.15
Węgiel 83.—81.50
Nobel 2.60—2.55
Cegielski 17.60—17.75
Fitzner 2.65—2.70
Lilpop 19.50—19.95—19.85
Modrzejów 5.70—5.80
Norblin 105—
Ortwein 0.29
Ostrowieckie 14.80—15.—
Parowozy 0.65—0.64—0.67
Pocisk 1.65
Rudzki 1.36—1.40
Starachowice 2.38—2.47
Ursus 1.50
Żyrardów 12.60—12.70
Borkowski 1.32
Jabłkowscy 0.11
Haberbusch 82.—
Spirytus 2.10
Żegluga 0.15
Lombard 3.75—3.60

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 26 stycznia.

Nowy Jork 4.85.1/16, Holandja 12 11.1-8, Francja 12,82, Belgja 34.88 i pół, Włochy 112.56, Niemcy 20,47,1/4, Szwajcarja 25,18.1/4, Hiszpanja 29,77, Portugalja 2.50, Danja 18.21, Szwecja 18,17.3/4, Norwegja 18.97, Helsingfors 192.70, Praga 163,75, Warszawa 43.50 za 1 funt szterl.

Paryż, 26 stycznia.

Londyn 122.82, Nowy Jork 25.32.1/4, Belgja 352.1/4, Hiszpanja 412.50, Włochy 108.85, Szwajcarja 487, Danja 675.50, Holandja 1011.50, Szwecja 675,75, Rumunja 13.70, Niemcy 598.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

Zurych 57.50, Berlin 46.76 — 47.24, wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46.98 — 47.22, Wiedeń czeki 78.75 — 79.25, banknoty 78.75 — 79.75, Praga 375.25, Gdańsk wypłaty na Warszawę 57.53 — 57.67.

WŁÓKIENNICTWO.

SYTUACJA W BAWEŁNIE.

Londyn, 26 stycznia.
(Tel. wł. „Republiki").

W ostatnich dniach ujawnił się na tutejszym rynku bawełnianym wzmożony popyt z kraju i zagranicy, tak iż zostały dokonane większe obroty we wszystkich klasach. Zaofiarowanie amerykańskiej bawełny gatunków powyżej middling jest coraz szczuplejsze. Pojedyńczo napływające oferty sprzedażne na te gatunki znajdują łatwo nabywców. Na rynku bawełny egipskiej ujawniał się szczególnie znaczny popyt na górnoegipską bawełnę, której cena w porównaniu z innymi gatunkami dobrze się kalkuluje.

UNIERUCHAMIANIE PRZEMYSŁU FRANCUSKIEGO.

Paryż, 26 stycznia.
(Tel. wł. „Republiki").

Z Lille donoszą, iż zrzeszenie przędzalń bawełnianych okręgów przemysłowych Roubaix i Tourcoing, postanowiło w najbliższych trzech kolejnych środach i czwartkach, zupełnie zatrzymać ruch fabryk. Z początkiem lutego odbędzie się walne zgromadzenie reprezentantów przędzalń, które zadecyduje czy i o ile należy stosować politykę unieruchomiania warsztatów z powodu trudności zbytu.

Metale.

RYNEK METALOWY.

Londyn, 26 stycznia
(Tel. wł. „Republiki").

Rynek pozostaje pod znakiem wzrastającej tendencji zniżkowej, zwłaszcza dla ołowiu i cynku. Przy zupełnym braku popytu konsumpcyjnego, ceny są jedynie wynikiem akcji spekulacyjnej. — Na rynku ołowiu następują znaczne sprzedaże. British Metal Corporation, która najwidoczniej zainteresowana jest w nacisku na ceny.

ŻELAZO I STAL.

Londyn, 26 stycznia.

Podwyżka cen żelaza surowego o 2 sh. na tonnie i możliwość dalszej zwyżki wskutek podniesienia taryf, spowodowały wstrzemięźliwość nabywców. Naogół chętniej zawiera się kontrakty długoterminowe. Ilość pieców zapalonych jest większa, aniżeli przed strejkiem. Stan zatrudnienia bardzo dobry. Większość zakładów ma zamówienia na 6 miesięcy. Znaczne zamówienia dają stocznie, które otrzymały szereg zleceń na budowę.

Dolar w Łodzi.

Wczoraj łódzki rynek walutowy nie wykazywał żadnych zmian.

Kurs dolara w obrotach prywatnych w dalszym ciągu wynosi w placeniu 8.95 i 8,96 i pół do 8.97 w żądaniu. Tendencja utrzymana. Obroty znikome

PIECZYWO
WSZELKIE
z powszechnie znanej Warszawskiej Piekarni
K. KULIŃSKI
3 razy dziennie świeże!
Stale najlepsze ciastka
poleca
J. ROSZGOLD
—Łódź, Piotrkowska 38.—
Telefon 10-9

Poszukuję spólniczki
do dobrego interesu z kapitałem 600 dolarów. Informacje Kilińskiego 18 m. Rozenberg u p. Praszke.

Kawaler
przystojny, zamożny obywatel miejski i ziemski, lat 29, z braku znajomości pragnie poznać pannę katolicznę lub młodą wdówkę w celu matrymonjalnym mającą sklep własny lub magazyn cukierniczy, albo inny interes handlowy. Proszę oferty składać do admin. „Il. Republiki" wraz z fotografją pod „Obywatel". Dyskrecja zapewniona słowem honoru. Fotografje zwrócę osobiście lub listownie.

Zdolny akwizytor
do większego biura technicznego
poszukiwany.
Oferty z referencjami sub. „ABC" do administracji „Il. Republiki".

SALI
fabrycznej
możliwie z ogrzewaniem parowem poszukuję. Oferty sub. „P. 50" do admin. „Il. Republiki" 30

Kupię okazyjnie
trajbmaszynę
na 12 lub 16 wrzad oraz biurko amerykańskie pojedyńcze lub podwójne. Łask. oferty sub. „M.R." 29

Mieszkanie
składające się z 4-ch pokoi kuchni i wygód w domu przy ulicy Wólczańskiej Nr. 23
natychmiast do oddania.
Wiadomość: telefon 27-11

Lekarz-dentysta
J. Haberfeld
Andrzeja 2. Gabinet czynny.

Jedyny specjalny (od 1863 r. istniejący) Zakład
Kefiru Leczniczego
K. SIGALINY
nagrodzony 34 najwyższemi nagrodami (ostatnia na zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)
Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek rekonwalescencja.
Również firmy K. Sigaliny KEFIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA homogenizowana i sterylizowana
Kefir i śmietankę można wypić na miejscu.
Na żądanie dostawa do domu.
ul. Narutowicza (Dzielna) 6, Tel. Nr. 4640.

Monter warszatowy
ze znajomością robót instalacyjnych znajdzie stałe miejsce w większym biurze elektrotechnicznym. Oferty sub. „Monter" z odpisem referencji do administracji „Il. Republiki".

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji
RYSUNKI, projekty reklamowe i wydawnicze wykonywa
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

ZAPRASZAMY

do odwiedzenia naszych garaży samochodowych celem obejrzenia nadeszłych wozów:

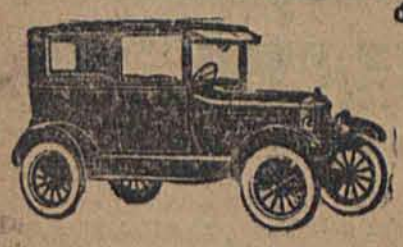

Ford

THE UNIVERSAL CAR

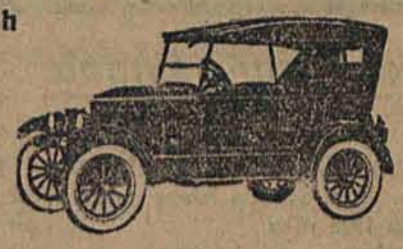

KARETKI, TURYSTYCZNE [illegible] osobowe, oraz traktory rolniczo - przemysłowe **„FORDSON"**

Autoryzowani przedstawiciele **„ELIBOR", Ł. J. Borkowski,** Sp. Akc. oddz. w Łodzi, składy: Kilińskiego 70, tel 172 i 173. Sklep: Piotrkowska 48, tel. 4-94 i 84

Kursy Gimnazjalne pod kierownictwem — **A. WIERZBICKIEGO**

ul. Piotrkowska Nr. 85.

Zapisy nowowstępujących na nowy semestr r. b. przyjmuje sekretarjat codziennie od 10-ej do 1-ej i od 6-ej do 10-ej wieczorem.

Kursy przygotowują do egzaminów państwowych w zakresie szkół średniej. W ciągu 5 lat frekwencja 6.000 słuchaczy (czek), ze sfer urzędniczych, wojskowych, pracowników pryw. i t. p.

wśród nich cały szereg dzięki uzyskanym świadectwom zajmuje wybitne stanowiska.

Kurs klasy 5 miesięcy. — Klasa VIII 10 miesięcy.
Nauka codziennie od godz. 7 m. 15 wieczorem.

Dla młodzieży w wieku szkolnym specjalne klasy w godzinach dziennych. Młodzież ta ma prócz nauki zapewnione wychowanie moralne i fizyczne.

Własny gmach szkolny, nowoczesne pomoce naukowe, gabinet fiz., chemiczny; sala gimnastyczna i t. p. **Początek semestru 1 lutego r. b.**

REFORMACKIE pigułki z marką Zakonnik

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie 1 do 2 pigułek na noc.

Cena pud Zł. 1,35 wyrobu apteki

Karczewski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4. — Żądać w aptekach i w składach z „ZAKONNIKEM". 20—38

Dobrze zaprowadzony interes

składający się z dużego sklepu frontowego z dwiema wystawami i 5-cioma przyległemi pokojami na ulicy Piotrkowskiej wraz z całym zapasem towaru

do odstąpienia.

Oferty sub. „A. Z, 25".

Klisze

dla Drukarń, Wydawnictw i Reklam.

Niniejszym podaje się do wiadomości iż dnia 15 stycznia r. b. otwarty został przy ul.

Piotrkowskiej 101

Zakład Fotochemigraficzny p. f. „Galwano"

pod kierownictwem najlepszych sił krajowych oraz zagranicznych.

Wykonywa się szybko, solidnie i punktualnie:

klisze kreskowe, siatkowe i wielobarwne.

„Galwano"
Piotrkowska 101.
Tel. 57-68.

Do wynajęcia 2 pokoje frontowe skromnie umeblowane **Andrzeja 43 m. 13**

Do wynajęcia POKOJ umeblowany Piotrkowska 103, m 37, lewa oficyna I wejście III piętro.

Jiggery w dobrym stanie **kupię.** Oferty sub „Jigger" do redakcji pisma. 2

Do wynajęcia 2 POKOJE z kuchnią w domu Al. Kościuszki 21 Dowiedzieć się u dozorcy.

Maskaradowe KOSTJUMY damskie nowe do wypożyczenia, Gdańska 64 m. 12 **Naborowski.**

PIES 1½ roczny biały bulldog angielski czystej krwi, nagrodzony dużym medalem srebrnym, nadzwyczaj zły i dobry obrońca przy którym każda kradzież jest wykluczona, w dobre ręce do sprzedania. Oferty sub. „Buldog"

PIERWSZA LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

przy ul. Piotrkowskiej 17. (drugie podwórze) **przy Zachodniej 52, tel. 34-67.**

Gabinet elektro i światłoleczniczy Roentgenoterapja. Naświetlanie (lampa kwarcowa).

Przyjmują chorych we wszystkich specjaln. następ. lekarze

Dr. ALTENBERGER	Dr. NOWICKI
Dr. ARTYFIKIEWICZ	Dr. OLSZEWSKI
Dr. CZAPLICKI	Dr. OSIECKI
Dr. DUTKIEWICZ	Dr. SKIBIŃSKI
Dr. GARLINSKI	Dr. SKUSIEWICZ
Dr. ŁUGOWSKI	Dr. STAWOWCZYK
Dr. MANNTEUFFEL	Dr. STARZYŃSKI
Dr. MARX	Dr. ZAŁĘSKI
Dr. MICHALSKI	Dr. ZIEGLER ARTUR
Dr. MIŁODROWSKI	Dr. ZIEGLER ED (Jr).

Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt.

Dr. med. **BRAUN** Południowa № 23 tel. 40-26 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa Przyjmuje **od 9 do 11 rano i od 5 — 8 w.**

„Pogotowie Elektryczne" **Światło zgasło—Motor stanął** **dzwoń 8-27.** **Szybka pomoc elektryczna!!!** Dyżury cała dobę oraz w święta.

LECZNICA lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku, — **Piotrkowska 294,** tel. 22 89 przy przystanku tramw. pabjanickich), przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote.

— Wizyty na mieście. —

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty. Roentgen.

W niedziele i święta do godz. 2 po poł

Gabinet Kosmetyczny „INSTITUT de BEAUTE" — Anna Rydel (Diplomée de l'Université de Beauté „Cedib" à Paris) **Masaże. Elektroterapia. Leczenie zmarszczek i defektów cery. Magnillage i wszelkie zabiegi kosmetyczne** według najnowszej metody **Ukształcanie twarzy na balu** Przyjmuje od 10—7 wieczór. **Łódź, Cegielniana 19, III p., front, m. 8.**

Dr med **S. KANTOR** Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy **ul. Piotrkowska 144** róg Ewangielickiej **Tel. 29-45.** Przyjmuje: od 8-2 i 6-8 Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 po

---

Zakład wulkanizacyjny urządzony po najnowszego systemu, został **otworzony** przy **warsztacie rowerów, ulica NAWROT № 32 w podwórzu** i przyjmuje wszelkie reperacje **opon i dętek samochodowych,** motocyklowych i rowerowych **po cenach bardzo przystępnych.** 10-11

Jedyna Szkoła rysunku i malarstwa pod osobistym kierownictwem Laureata światowej sławy **Profesora Artysty Malarza Maurycego TRĘBACZA** „Akt wieczorny" — w godzinach rannych Malarstwo i Kompozycja. Zapisy codz. od g. 4—7. Piotrkowska 71 front 3 piętro

---

Dr. **L. Prybulski** **Zawadzka № 1.** Telefon Nr. 25-38 Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniami Röntgena. Przyjmuje od 9—2 i od 5—8 Dla pań od 4 — 6 Oddzielna poczekalnia.

Serdeczne „Bóg zapłać"

za ocalenie życia mojej żony oraz synka p. **Dr. Erdmanowi** ginekolog (kasowy) oraz akuszerce **Szmulewiczowej** (kasowa)

Izak Landau.

Dr. med. **S. NEUMARK** Choroby, skórne i weneryczne. Leczenie promieniami Roentgena **Moniuszki 5** Przyjmuje od 11—1 i od 7—8. Panie od 3—4.

DR. MED. **Lajchter** Konstantynowska 9 Tel. 49-66. **Stomatolog Chor. chirurg.** (szczęk, podniebienia, dziąseł, zębodołów i t. p.) 1—3 i 7—9 Niedzielę i święta od 10—12

Lekarz - dentysta F. Horowicz przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294. codziennie od godz. 2—7 wiecz

---

Kupno sprzedaż

Z powodu wyjazdu do sprzedania urządzenie mieszkania, pianino w dobrym stanie, kasa. Pośrednicy wykluczeni. Cegielniana 31 I p. m. 5 m. 11—1 i 3—6. 27

Fortepian czarny sprzedam. Rudaka Pabjanicka, Ul. Rynkowa № 20. Jan Ciesielski.

Biurko dębowe salon orzechowy, kuchnia, łóżko maszyna do kołowania i inne rzeczy zaraz do sprzedania Cena nizka. Jul usza 13, m 7, obejrzeć od 9—12 i 3—6 w.

Plac do sprzedania w kol. Kały, przy szosie, 10 min od tramwaju. Wiad ul. Przejazd 29— 66—30

Nauka wychowanie

Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 30r

Teacher gives English French German lessons Visible 3—5 i 7—9. Cegielniana 17, II p lewa oficyna

Mademoiselle Marie enseigne anglais français allemand Traugutta 2 i fr.

Lokale

Poszukuje się pokoju w podwórzu na parterze na lokal między Dzielną a Południową Oferty pod „E S." 28

Poszukuje się pokoju umeblowanego z oddzielnym wejściem. Oferty pod „E. S." 28

Dwa duże frontowe pokoje z wygodami, elektrycznością w centrum miasta do odnajęcia Tel. 22-56.

Pokoju dwuokiennego ewent. dwuch nieumeblowanych, wejście z klatki schodowej, poszukuję od zaraz Oferty sub. „Śródmieście" do „Republiki" 30

Przyjmę jednego pana na mieszkanie, Kilińskiego № 124, mieszkania № 12 27

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia zaraz. Wiadomość ul. Narutowicza 44, B. Piotrowski. 27

Od 1-go lutego r. b. odnajmę inteligentnemu bezdzietnemu małżeństwu dwa nieumeblowane pokoje, z oddz. wejściem, bez używalności kuchni Bliższych wiadom udz. adm. „Republiki." 30

Oddam pokój z telefonem od zaraz. ul. Piotrkowska 109, m. 11, front I p.

Pokój dwuokienny duży frontowy umeblowany lub bez odnajmę, może być małżeństwu. Zawadzka 30, m. 9 II piętro

Dwa pokoje umeblowane oddaję. Kilińskiego 46, III, front, mieszk. 11

Pokój umeblowany do wynajęcia Gdańska 30, m 7

Pokój umeblowany do wynajęcia dla pana, Lipowa № 20, m. 25

Poszukuję pokoiku za 400 złoty h Oferty pod „Pokój

Słoneczny pokój do wynajęcia III p. fr. m 8, Nowo- Cegielniana 12

Do wynajęcia umeblowany pokój ul Głowna 61, m. 12 3

Poszukuje się pokoju z niekrępującem wejściem wprost z schodów, przy inteligentnej rodzinie w czystym domu w centrum miasta. Oferty sub. „Inteligentny Pan".

Posady

Absolwentka 8 kl. gimnazjum władająca polskim i niemieckim językiem, obeznana z francuskim i rosyjskim, biegła w rachunkach, szuka bezpłatnej posady w kantorze. Łask. f. pod „6" do administracji 27

Potrzebny nauczyciel do 7-letniego chłopca łaskawe oferty z podaniem warunków do adm. „Republiki" pod „K.L."

500—700 zł. złożę kaucji, otrzymując posadę biurową, lub inkasenta, magazyniera, ekspedjenta Oferty do niniejszej administracji sub „Pracowity".

Inteligentna panna, kochająca dzieci pragnie objąć kondycję wymagania skromne. Oferty do „Republiki" sub „Z".

Potrzebny chłopiec do praktyki, Cegielniana 38, cukiernia.

Rutynowana korespondentka-stenotypistka polsko-niemiecka ze znajomością języków: francuskiego, angielskiego i rosyjskiego, pisząca biegle na maszynie, przyjmie posadę na 2—3 godziny popołudniowe (5 - 8) Zgłoszenia pod „A. Z." do admin. „Republiki". 30

Do kliniki położniczej, Południowa 19, potrzebna posługaczka, obeznana ze służbą szpitalną od 1 lutego 1927 roku. 28

Pracownia młoda panna, która zna się dobrze na gospodarstwie i szyciu potrzebna od zaraz. Zgłaszać się Cegielniana 6, m. 3

Potrzebna pani do prowadzenia samodzielnie sklepu przy fabryce oraz kasjerka lub kasjer z kaucją po 1.000 zł. Oferty pod „Pewność zaraz" do adm. „Republiki". 28

Rozmaite

Akuszerka Pipikowa, Piotrkowska № 132, przyjmuje zamówienia oraz masaże.

Złotych 35.000,— poszukiwane na dobrą hypotekę. Cegielniana 55, mieszk № 12, między 2—5

Do haftu ręcznego przyjmuję suknie, bieliznę, szurki znaczenie, toledo, filet na firanki, story Margulies, Kilińskiego 46, I p. fr. 53—30

Zaginęła wilczyca odprowadzić Żeromskiego № 27 front m 7 21

Zagubione dokumenty

Ber Zelman zgubił książeczkę z Kasy Chorych

Tyburski Stanisław zgubił książeczkę mobilizacyjną wyd. przez P.K.U. Łódź. 21

Kwit kaucyjny wydany przez Łódzką Elektrownię na 3 dolarówki na imię A. Futerman zginął zgubiony i takowy zostaje unieważniony.

Zaginął mi wyciąg z ksiąg stałej ludności wydany z gminy Wadlew z Piotrkowskiej na imię Bronisławy Jędrych, Łódź, ul. Lipowa № 27

Zgubiono portfelik zawierający kilkadziesiąt złotych, 2 weksle in blanco po 210 zł z wystawienia M. Reidlicha i różne notatki. Weksle unieważniam. Uczciwego znalazcę proszę o łaskawe odniesienia za wynagrodzeniem do firmy M. Tenenbaum Piotrkowska № 40 Skład Jedwabiu

---

Prenumerata ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz mil. (na str 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str 4 szp.) Zaręcz. i zaślub po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.